

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Falek
Toruń, ul. Podmurza 93, tel. 048 26 33 22 166
e-mail: tapak@wp.pl, www.tapak.pl
NIP 556 16 25 127; REGON 670500736
KRS 0000041032
R-KM 52 1090 1506 0000 0000 5002 0244

№: 415-1040
IV 2004r



orka:
Miroslawa Klurek
ul. B. Chrobrego
Toruń
syn:
Stef. Srebrnego
Toruń

Toruń
„Grunwald”, KOP
Przybyła Adam
„Stefan Bywalec”
№: 415/1040 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Przybyła Adam

T:K-415/1040 Pom.

Tomii "Grunwald" - KOP

- I./1. Relacja *k. 15 s. 1-15*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. 12 s. 1-12*
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *k. 4 s. 1-7*
- II. Materiały uzupełniające relację —
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne —
- IV. Korespondencja
- 1) biuro* *k. 3 s. 1-3*
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 15*
- VI. Fotografie *dział ikonografii*

I/1. Relacja: Przybyła Adam:

1. Relacja spisana przez Adama Przybyłę
15.07.1975r., rękopis kop. + kserokop. rękop. k. 8 s. 1-8
2. Oświadczenie złożone przez Adama
Przybyłę 5.07.1969r. w Z BoWiD
- Oddz. w Toruniu, kserokop. mpisu k. 4 s. 9-12
3. Relacja A. Przybyły z 28.03.1979r.,
kserokop. mpisu k. 3 s. 13-15



Helena Frygla
ul. Kompiłki
87-100 Toruń

Toruń, dnia 15 lipca 1976 r.

Zywioty!

Ja Helena Frygla urodziłam się 20 grudnia 1907 r. w Wolsztynie z
 ojca Józefa i matki Wiktorii z domu Namior. W roku 1908 wyjeżdżałam
 nocować wraz z dziadkami do Niemiec, gdzie ojciec pracował w kopalni
 węglowej w Westfalii jako górnik. Tam też rozpoczęłam w 1914 r.
 szkołę powszechną. Po 1 roku smutnej ojciec obywatelstwa Pol-
 ski, a 3 maja 1920 r. wrócił do Polski do Wolsztyna.
 Z braku odpowiedniej pracy ojciec postanowił wyjechać znowu do
 Francji gdzie również pracował w Orléansville jako górnik.
 Rodzina pozostała w Polsce, tu też ukończyłam szkołę powszechną
 a następnie 3 kursy Liceum w Warszawie. Następnie z braku
 funkcji w Warszawie przenieśliśmy się do Torunia i rozpoczęłam naukę
 z Zakładem Graficznym w Wolsztynie. W roku 1928 r. w mojej
 ukochanej rodzinie i rodzinnym pracowni w Wolsztynie, Lesznie
 w Poznaniu, w Gnieźnie i Toruniu.
 Świątki wojenne odbywały się w 8 dni w Holandii na wielo-
 sześcienne od 15.10.1928 do 7.3.1930. Podczas wojny zmusi-
 mi ojciec, który przeniósł się do Francji już drugi raz, aby się wycofał
 po powrocie z wojny obywatelstwa utrzymywania rodziny sprowadzić na
 siebie.
 Po wyjściu do niemieckiej Hitlera w Niemczech w 1933 r. Niemcy na
 pograniczu stawali się coraz bardziej, wolno było im organi-
 zować się, a także brzośnie organizacja na wydział, wstąpiła do
 Starosty Wolsztynskiego Kaczerowskiego, ten wyjeżdżał na
 palenisko do Niemiec i na odwrót Niemcy do Wolsztyna, co

namu Tolaliam sie, nie podabato. W tym czasie w 1935 r. odbywały się wybory do Landesrządu Sejmu, co było Niemcom bardzo nie wstyd, odbywali zgromadzenia, pod pozorem wyborów, a tymczasem organizowali jini bojówki i partie, Hitlerowskie. Myśmy się przekonaliśmy tymi metodami i agitowaliśmy ze bajkotem wyborów i by starosta nie zadawał Niemcom na organizowania nie rozpuścił organizmów Hitlerowskich.

Za te wybory wysłał mnie w dniu 10.9.1935 r. do Przerazy Kucharskiej i po powrocie z Przerazy otrzymałem zaktualizowane informacje: "Strójce młodości", chociaż tam moja rodzina mieszkała.

W marcu 1936 r. przeprowadziłem się do Tomowa i pracowałem w Zakładach Graficznych przy ul. Piotrowskiej 4.

W 1937 r. ~~z~~ ożeniłem się z Tomowianką z małego miasteczka naszego wydziałem cmentarzem, obecnie zwanym.

Wojnę zastałem w Tomowie i 28.8.1939 r. przenieśliśmy się do 35 p.p. w Psiaty, Pobluskiej, do Proboszcza Dąbrowskiego, na front już nie zadawał nam wysłać, gdyż Niemcy zbyt szybko zajęli już Siedlce, gdzie byliśmy tam przetrzymywani. Dopiero kiedy już Niemcy zorganizowali rozbiór do nowego oddziału, trafiliem i ja tam. Nie chciało to jednak długo, do oddziału trafiliem 3.10.1939 r. W dniu 4. X 1939 r. Niemcy zabraliśmy do niemieckiej i żołnierskiej Niemiec pod Pioskiewiczami Lutenskim. 5.10.1939 r. zleżnieli Niemcy przenieść cały oddział z miejsc, gdzie miał oddział około 50 ludzi, którzy ubezpieczali drogę we wsi Dębnica i tu nas Niemcy o godz. 6 rano opanowali z Frontu Stron, wielu żołnierzy poddało się, reszta żołnierzy z nas uciekło się wsi Krapiec i przyjęli nas Rosjanie.

W mieście nie byłam. Do Torunia przyjechałam 16. X. 1939 r. i już 17. X. 1939 r. aresztowałam mnie „Selbstschutz“ w Toruniu i osadzono w Fortie VII. W dniu 28. 11. 1939 r. zdołałam dwukrotnie porozmawiać z Straussem i wyostałam się z Fortu VIII. (Siemicki - Witt był, mój przełożony „Spółdzielni, Zjednoczenie“) obecnie w Gdańsku. Po nieudanej wyjeździe tego samego dnia do Kutua na reverse. W Kutnie po poruczeniu sprawy mój przełożony kontakt z por. Piętkowskim Fortem, który organizował Komendę Obrony Polaki na Pomorzu i był jego komendantem. Kiedy dobiegłam się, już, że mnie nie szukają, porzuciłam z nadzieją do Torunia 20. 12. 1939 r., gdzie dostałam się do pracy w drukarni „Thornor Freiheit“ gdzie wydawała się niemiecka gazeta, bowiem tu drukowano wcale dokumenty i korespondencje, które były potrzebne dla ludzi, którzy się ukrywali i trzeba było przesłać do J. J. Siemickiego: Minister Straussem z Torunia, Helmut Schulz obecnie w Szczecinie oraz Praxa z Torunia, horyzontu Torunia już nie żyje. Jest również Siemicki Jan ^{z Torunia} ^{magister} pedagog z Kościna (Tęczyńskim korespondencje). Tu na moją wiadomość drukownikiem korespondencje i podrobieniem pieczętli Gestapo i Polizei - Prezydium. Dokończono aresztowania w dniu 3. 11. 1940 r. moim jeszcze z pieczętli w domu lub przy pomocy ich nieudolności. Pomieszczenie znalazłam u mojej matki z dwoma podrobionymi dokumentami. Po moim aresztowaniu znalazł Bernard Buntowski oberst zaim. w Smolnicy. Zauważyłam aresztowania Am. Krutnie. Robi się. Dziękuję 7 zł, godnie, drugi raz 6 zł, godnie. W miasteczku również mój przełożony kontakt z organizacją „Związek”. Po aresztowaniu wrócić się, zostało.

Do powołań z listy Koncentracyjnego rozporządzenia prasa i dzienniki
1. 2. 1946 r. w Zakładach Graficznych, po roku byłym sekretarzem
Związku Wiedzi Politycznych.

Pracę etatową Komitetu Republikańskiego rozstrzygnięte w
w Warszawie oraz zjednoczył z Ochroną w pow. Tomiszkiem,
którego podlegało na stanowisku Komisarza prasy
ul. Głuchowska, 10.

Praca prasa społeczna:

1. Komitet w Łodzi Specjalnym w Tomiu oraz w Łodzi
Powszechnym.
2. Etatowym Komitetem Wyborczym przy Referendum i rozstrzygnię
innych kampaniach przy wyborach do Sejmu.
3. Radnym Miastem w jednej kadencji i etatowym Prozy-
dium Miastem, Kasji Kłodzkiej.
4. Etatowym Komitetem Obronienia Państwa
5. Etatowym Komitetem Plebiscytu oraz pełnił ten wiele
innych funkcji społecznych.
6. Obecnie pełnił niedzielnym Społecznym Komisji Wyel-
kowniczej przy Komitecie Samorządu Miasteczka i Pys-
zowie II.

Od 1973 r. jestem na emeryturze.

Stefan Przytycki

Wpłynęło dnia 1.09.98
Ldz. 1723/A/Kem/48

3/10/5

Stelam Frygłta
ul. Kowpruckiej
87-100 Gorzów

Gorzów, dnia 15 lipca 1975 r.

Zyciorys!

Ja Stelam Frygłta urodzony 20 grudnia 1907 r. w Wolsztynie a
ojca Józefa i matki Wiktoria z domu Namior. W roku 1908 wyjechali
rodzice wraz z dziećmi do Niemiec, gdzie ojciec pracował w hutce
węglanej w Westfalii jako górnik. Tam też rozprawiłem w 1914 r.
Szkołę powszechną. Po i wojnie smutnej, ojciec obywatel na Pol-
skę, i 3 maja 1920 r. wróciłszy do Polski do Wolsztyna.
Z braku odpowiednich pracy ojciec postanowił wyjechać sam do
Francji gdzie również pracował w Orléans Lille jako górnik.
Rodzina pozostała w Polsce, tu też ukończyłem Szkołę Powszechną
i następnie 3 klasy Liceum Nowogrodzkiego z braku
funkcyj musiałem przenieść naukę i rozprawiłem naukę
z Zameczek Graficy w Wolsztynie. W roku 1928 r. w maju
ukończyłem naukę i kolejno pracowałem w Wolsztynie, Lesznie
w Poznaniu, w Gnieźnie i Terespolu.
Służbę wojskową odbywałem w 8 p.p. w Łowoczu nie ma wielu
saczejnie od 15. 10. 1928 do 7. 3. 1930. Podczas w wojsku znalazłem
miejscu Opice, który pomógł z Francji już drugi wobec tej sytuacji
po powrocie z wojska abnowił się utrudnieniem rodziny spacer na
mnie.
Po wyjściu do Wiedzy, Głuch w Niemczech w 1933 r. Niemcy na
pograniczu stawali się coraz bardziej, wolno było im organi-
zować się, w roku 1934 roku organizacja on byłoby utworzonego
Starosty Wolsztynskiego Karczmarskiego, ten wyjechał na
pobyt do Niemiec i na odwrót Niemcy do Wolsztyna, co

namu Polakom sie nie podobalo. W tym czasie w 1935 r. odbyły sie wybory do Landesrządu. W tym czasie Niemcom bardzo na rękę, odbywali demonstracje pod parolem wyborów a tymczasem organizowali jini bojówki i partie, Hitlerowskie. Myśmy sie przeciwstawiali tym metodom i agitowaliśmy za bojkotem wyborów i by Skarżysko nie zamieniał Niemcom na organizowa nie nowego związku Hitlerowskiego.

Do tej wyprawy wysłał mnie w dniu 10.9.1935 r. do Przerazy Kusturkię i po powrocie z Przerazy otrzymałem zaktualizowane informacje w sprawie miejscowości, obecnie tam moja rodzina mieszkała.

W marcu 1936 r. przeprowadziłem sie do Tomunia i pracowałem w drukarni Grafischerzucht przy ul. Hutowskiej 4.

W 1937 r. ~~z~~ odemiliem sie w Tomuniu, a następnie naszego wychowawcę czworo dzieci, obecnie dawać.

Wojna zastała mnie w Tomuniu i 28.8.1939 r. powołano mnie do 35 p.p. w Białej Podlaskiej do Probationum Dopusowego, na front jini nie zostało nas wysłać, gdyż Niemcy zbyt szybko zajęli jini Siedlce, gdzie byliśmy tam przetrzymać mi. Dopiero kiedy Gen. Stęcha organizował oddział do nowego oddziału, trafiliem i ja tam. Nie udało to jednak się, do oddziału trafiliem 3.10.1939 r. w dniu 4. X 1939 r. nieporozumieniem zabraliśmy do siebie 2 żołnierzy Niemieckich pod Pustkownicą Lutenskimi. 5.10.1939 r. zlepowidlowali Niemcy przenieść cały oddział zmyślonymi miał oddział około 50 ludzi, który ubezpieczał drogę we wsi Sienka i tu nas Niemcy o godz. 6 rano atakowali z trzech stron, wielu żołnierzy poddało sie, część żołnierzy z nas wycofało sie wsi Knieki i przyjęli nas Rosjanie.

W miasteczku nie byłam. Do Tomina przyjechałam 16. X. 1939 r. i już 17. X. 1939 r. aresztowałam mnie "Selbstschutz" w Tominie i osadzono w Fortu VII. W dniu 28. 11. 1939 r. zdołałam zbiec z rąk SS-ów i ukryłam się w domu u rodziny (Sniadecki - Witt był moim prezesem "Spółdzielni Zjednoczenia") obecnie w Gdańsku. Po nieudanej wyjeździe tego samego dnia do Kutna na reverse. W Kutnie po powrocie z pracy w miejscowym Komitecie z pow. Piłsudzkim Pawłem, który organizował Komitety Obrony Polaki na Pomorzu i był jego komendantem. Kiedy dowiedziałam się już, że mnie nie szukają, postanowiłam z matką i siostrą do Tomina i z tamtejszą pomocą dostać się do pracy w drukarni "Throner Freiheit" gdzie wydawała się Niemiecka Gazeta, bowiem tu drukowano wszelkie dokumenty i korespondencje, które były potrzebne dla ludności, którą się ukrywała i trzeba było przesłać do G. J. Sniadekowie. Wiosną Struclow z Tomina, Witold Leuchter obecnie w Szczecinie oraz Piarsza z Tomina, którym tuż po przyjeździe nie żyje. Jest również Sniadek Jan ^{dyplomista i inżynier, przed wojną} pedagog z Kocina (Technikum Mechaniczne). Tu na nocny przystanek drukował korespondencje i podrabiał tam pieczętki Gestapo i Polizei - Prezydium. Podczas aresztowania w dniu 3. 11. 1940 r. miałam jeszcze z pieczętkami w domu przy pomocy ich nieudolności. Pomieszczenia nie znalazłam w tym miejscu żadnych dokumentów. Pieczętki po moim aresztowaniu zniszczył Bernard Bortoszyński obecnie zam. w Sniadnicy. (Zauważ, aresztowano mnie w Kutnie. Różnica - 7 tygodni, drugi raz 6 tygodni). W miasteczku również miałam kontakt z organizacją "Gummalch". Po aresztowaniu wyjechałam stąd, umarła.

ziona!

Do powrocie z Oboru Komunistycznego rozproszemu pracu u domu
1. 2. 1946 r. w Zakładach Graficznych, po roku byłam sekretarzem
związku Miejskich Politycznych.

Pracowa w Centralnym Komitecie Robotniczym rozstrzelany w
w Warszawie oraz zjednocz z Ochrona w pow. Tomiszkiem,
Których podlegało na szczeblu Komunalnym przy
ul. Gnieźnieńskiej.

Lista prac społecznych:

1. Komitetem w Łódzce Specjalnym, w Tomiu oraz w Łódzce
Pomocnym.
2. Centralnym Komisji Wyborczej przy Referendum i wyroków
innych Komisjach przy wyborach do Sejmu.
3. Radzym Miejskim w jednej kadencji i Centralnym Prorzy-
dkiem Miejskim Rady Narodowej.
4. Centralnym Komitecie Obronion Patrij.
5. Centralnym Komitecie Plebarnego oraz pełniłam wiele
innych funkcji społecznych.
6. Obecnie pracuję w Spółdzielni Pracowniczej Państ-
wowej przy Komitecie Samorządu Mieszkańców Ryd-
gostkie II.

Od 1973 r. jestem na emeryturze.

Helena Przytyła

11/9

Oświadczenie

W Związku ~~Bojowników~~
o wolność i Demokrację
Oddział w T o r u n i u

Jako były więzień Berezki Kartuskiej Nr. 350, relacjonuję swoje przeżycia jak następuje:

Aresztowany zostałem w dniu 12 września 1935 r. w Wolsztynie woj. Poznańskie, tuż po wyborach do sanacyjnego Sejmu, które się odbyły w dniu 10 września 1935 r. (1935 r.)

Przyczyną aresztowania był bojkot tychże wyborów, gdyż orygnacja wyborcza była tak sprecyzowana, że większość mogła otrzymać wyłącznie ugrupowania sanacyjne. Wybory te nie tylko były bojkotowane przez pewne prawicowe ugrupowania polityczne, lecz również przez wszystkie ugrupowania lewicowe. Tak było w całej Polsce. W powiecie wolsztyńskim i Nowotomyskim, w którym działałem był duży procent Niemców, którzy opowiadali się za głosowaniem na listy sanacyjne (był to okres po zawarciu układu o nieagresji ówczesnego ministra Becka z Hitlerem). Niemcom było wolno odbywać wszelkich zgromadzeń przedwyborczych, natomiast Polakom niesprzyjającym z sanacją policja niedopuszczała do odbycia jakichkolwiek zgromadzeń. Niemcy oczywiście wykorzystywali tę okazję do swoich różnych już wówczas zjazdów i zebrań, sprowadzając z zagranicy swoich ziomków i szkolili się. My o tych sprawach wiedzieliśmy lecz policja z starostą na czele nie chcieli o tym wiedzieć a Niemcom coraz bardziej pozwalano prowokować Polaków.

Mnie chciano już aresztować przed wyborami, sekretarka starosty jednak ostrzegła mnie i na kilka dni ulotniłem się i ukrywałem. Po wyborach w dniu 11 września 1935 r. wróciłem do Wolsztyna wieczorem i już na zajutrz o godz. 5 rano policja mnie aresztowała. Zabrano mnie na posterunek, na którym przesiadzałem do godziny 11-tej. Skuto mnie w kajdany i pociągiem odwieziono do Poznania. W Poznaniu na dworcu odgrodzono publiczność od pociągu w-sadzono do opancerzonego samochodu i pod eskortą 8 tajniaków zawieziono do Prezydium Policji na Placu Wolności w Poznaniu.

O godzinie 14-tej doręczono mi pismo z Urzędu Wojewódzkiego, w którym donoszą, że ponieważ aresztowany zagraża spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, osadza się aresztowanego na okres 1 miesiąc w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

3/11/10

Tegoż samego dnia o godzinie 16-tej skuto mnie znowu w kajdany i pod eskortą dwóch policjantów wywieziono mnie za Poznań na małą stację pod Wrześnią i tam załadowano do pociągu w kierunku do Warszawy. Policjanci byli w mundurach, jeden nosił nr. 1 drugi nr. 100. Przypuszczam, że były to numery fikcyjne by ich później nie rozpoznać. - Z Warszawy już prosto do Brześcia i następnie do Berezki Kartuskiej.

Przyjęcie na miejscu było więcej jak nieludzkie. Pierwsze trzy dni do pracy nie wypuszczano, była to tak zwana kwarantana. Jedzenie bardzo małe, rozmawiać nawet w wolnych chwilach nie było wolno, praca bardzo ciężka. Obsługa obozu składała się z młodych po szkole policyjnej, policjantów. Bito kopano.

12 grudnia 1935 r. mój wyznaczony okres skończył się, lecz mnie nie zwolniono a doręczono nowe pismo, podpisane przez Wojewodę Poleskiego Kostka-Biernackiego z taką treścią:

"Ponieważ aresztowany nie wykazał poprawy, przedłuża się pobyt o dalsze trzy miesiące do dnia 22 marca 1936 r." Jednak tych dalszych trzech miesięcy nie przesiedziałem a wypuszczono mnie 20 grudnia 1935 r.

Zwolniono mnie pod warunkiem, że nie podejmę żadnej działalności politycznej. Działalem jednak dalej i znowu chciano mnie aresztować lecz zostałem jeszcze raz otrzeźony i wyjechałem na Pomorze do Torunia. Do Torunia przybyłem 21 marca 1936 r. Po tygodniu mnie aresztowano i osadzono w areszcie na Wałach. Tu byłem 48 godzin i wypuszczono, oczywiście sprowadzili wszystkich tajniaków wyprowadzono na korytarz, którzy mnie oglądali. Widocznie chcieli mnie poznać. Znowu po tygodniu aresztowali mnie ponownie i wywieźli do Ostrowa Wlkp. do więzienia. Po sześciotygodniach wytoczyli mi proces za rzekomą obrazę Piłsudskiego. Akt oskarżenia zarzucał mi że: oskarżony dopuścił się publicznej obrazy na nieżyjącego już Marszałka Polski Piłsudskiego wypowiadając następujące słowa: Ciężki Przemysł Śląski wyasygnował 1 milion zł na wybudowanie pomnika dla Piłsudskiego na morzu w Gdyni, wtedy gdy kopalnie się zamyka i ludzie chodzą bez pracy.

Na rozprawę przyprowadzono trzech świadków, którzy mieli poświadczyc, że tak powiedziałem. Osobiście świadków tych nie-znałem oni mnie również nie. Sztuka się nie udała i zostałem zwolniony z więzienia i od winy i kary.

Powróciłem do Torunia gdzie przebywałem do kampanii wrześniowej. Na wojnę powołany zostałem do 35 pułku piechoty w Białej Podlaskiej.

Był to oddział odwodowy, niemieliśmy ani umundurowania ani broni, wszystko mieliśmy otrzymać w Siedlcach, tymczasem Siedlce już się paliły a nasze oddziały skierowano za Bug, następnie spowrotem przez Chełm do Lublina. Do Lublina nie doszliśmy, gdyż Niemcy już pchali do Brześcia. W okolicach Piasków Luterskich i Lubartowa zebrał nas kilkuset żołnierzy Gen Klebom, każdy uzbroił się jak mógł i w dniu 5 na 6 października 1939 r. stoczyliśmy bitwę z Niemcami, okrążyli nas, część żołnierzy poszło do niewoli niemieckiej część wydostała się do Armii Radzieckiej. Ja również byłem po stronie radzieckiej. Była to moja pierwsza i ostatnia bitwa, którą stoczyliśmy w kampanii wrześniowej. Wojna była skończona i po przebraniu w ubranie cywilne dotarłem do Kutna następnie do Torunia w dniu 16 października 1939 r.

W dniu 17.X.39 r. zostałem aresztowany przez Selbstschutz i osadzony w Fortie VII w Toruniu. Po trzech tygodniach zwalniano z Fortu 17 młodych ludzi, wyczytano ich i ustawiono w korytarzu blisko mojej celi. Następnie wołano ich do kancelarii i dawano karty zwolnienia a ponieważ nie sprawdzali listy również wszedłem do kancelarii podałem nazwisko i w ten sposób wydostałem się na zewnątrz. Zaraz wyjechałem do Kutna i po kilku tygodniach, kiedy dowiedziałem się że nikt o mnie się nie pyta, otrzymałem nakaz od por. Piątkowskiego by za wszelką cenę wyjechać do Torunia i rozpocząć pracę konspiracyjną.

~~XX~~
~~XX~~
~~XX~~

Jak przebiegała nasza praca konspiracyjna w Toruniu i na Pomorzu opisuje ppłk. A. Ciechanowski, członek Biura Historycznego MON-u. Część pracy jego była publikowana w dwutygodniku "Pomorze" oraz w tygodniku WTK w Wrocławiu. Artykuły te załączam do mego pisma. Po wykryciu siatki naszej zostałem aresztowany w dniu 3 listopada 1940 r. w Toruniu, następnie wywieziony do Gestapo w Grudziądzu. W Gestapo siedzieliśmy do dnia 10 marca 1941 r. poczym wywieziony do Obozów(koncentracyjnego w Stutthofie, w którym przebywałem do końca wojny.

Adam Przybyła
 Adam Przybyła

PS.
 - Odnośnie pobytu w Berezie Kartuskiej może poświadczyć sędzia Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy (podobno obecnie już jest w Gdansku) wówczas był sędzią Sądu Powiatowego w Wolsztynie.

2/1/12

- Również działalność moją zna Sekretarz Generalny ZB o WiD-u Kazimierz Rusinek w Warszawie. Razem przebywaliśmy w jednym roboczym komandzie w Stutthofie.
- Wszelkie dokumenty w czasie okupacji zaginęły, gdyż po moim aresztowaniu przez gestapo żona wszystko zniszczyła względnie zakopła w ziemi, które kompletnie uległy przegnicciu.

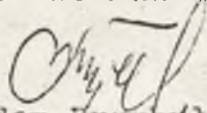
Krótki mój życiorys:

Urodziłem się 20 grudnia 1907 r. w Wolsztynie z rodziców Józefa i Wiktorii. W 1908 r. ojciec z rodziną wyemigrował do Niemiec - Westfalii, gdzie pracował jako górnik w kopalni. Podczas I wojny światowej od 1915 r. rodzice wysłali mnie do Babci do Polski i tu przebywałem do zakończenia wojny. Po wojnie ojciec obtował na rzecz Polski i w maju 1920 r. wróciliśmy do wolsztyna. Ojciec natomiast wyjechał do Francji, również i tam pracował w kopalni w okolicach Lille. W 1926 r. wrócił do Polski, ponieważ nie mógł znaleźć odpowiedniej pracy, po pół roku wrócił spowrotem do Francji. Pracował tam do 1929 r. ^{po pewnym} gdyż ciężko zachorował na gruźlicę wysłali go do domu. Zmarł tego samego roku 2 lipca. Pozostaliśmy z matką i sześcioro rodzeństwa. Ja odbywałem wówczas służbę wojskową. Zawód mój wyuczony jest zecer-drukarz, dziś nie pracuję w drukarstwie gdyż po powrocie z Obozu zdrowie mi nie-pozwalało w tym zawodzie pracować.

Zaznaczyć wypada, że na terenie Niemiec w Westfalii ojciec był czynnym społecznikiem wśród Polonii, pracował w Związkach Zawodowych (Zjednoczenie Polskie), był prezesem Związku Śpiewaczego, oraz innych organizacjach polskich.

Po wyzwoleniu wstąpiłem do Stronnictwa Demokratycznego w Toruniu, gdzie przez kilka lat byłem aktywnym członkiem. Brałem udział we wszystkich komisjach wyborczych od referendum począwszy.

Jestem współzałożycielem Związku byłych więźniów Politycznych w Toruniu, gdzie pełniłem przez kilka lat funkcję sekretarza. Obecnie pracuję w Torunskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego w Toruniu.


Adam Przybyła

Adam Przybyła
ul. Konopnickiej
87-100 Toruń

Toruń, dnia 28 marca 1979r.

Wpłynęło dnia 07.05.88
Ldz. 1723/A/Pow/58

1/1/13

R e l a c j a

osobiste od dnia 1.09.1939r. do 9.05.1945r.
oraz lata powojenne 1945r. do 1979r.

Na II-gą wojnę światową zostałem zwobilizowany w dniu 29 sierpnia 1939r. do 35 p.p. w Białej Podlaskiej. Przydzielony zostałem do Batalionu zapasowego, który miał bronić Siedlce, lecz do obrony nie doszło i wycofaliśmy się w kierunku Polesia. Pod koniec września szliśmy spowrotem na Lubelszczyznę i w okolicach Lubartowa i Piaskami Iuterskimi dołączyliśmy się do oddziału Gen. Kleeberga. Pierwszą bitwę z Niemcami stoczyliśmy w dniu 5.X.1939r. o godz. 6-tej rano. Tutaj nas Niemcy okrążyli czółgami z trzech stron i wycofaliśmy się do wsi Krępiec. Dowodził nami /około 80 żołnierzy/ nieznany mi major. Wielu żołnierzy poległo, około 40 żołnierzy przeszło na stronę Armii Czerwonej, która stacjonowała we wsi Krępiec. Ja na własną rękę przedarłem się do Lublina, gdzie przebrałem się w ubranie cywilne i 16 października 1939r. przybyłem do Torunia. Spieszyłem się do domu, gdyż wiedziałem, że żona będzie rodzić. Rzeczywiście urodził się syn 19.9.1939r.

Nazajutrz po przybyciu do domu zostałem aresztowany o godz. 5-tej rano dnia 17.X.1939r. przez Selbstschutz i osadzony w forcie VII w Toruniu. W forcie VII przebywałem do 25 listopada 1939r., z którego przypadkowo wydostałem się. Wysegregowano około 20-tu ludzi młodych, którzy mieli być zwolnieni, stali kilka godzin na dolnym korytarzu. W pewnym momencie dołączyłem się do nich i czekałem dalej. To samo uczynił ob. Witt z Torunia, jego jednak zauważono, mocno pobito /bił Strauss/ i osadzono w celi. Mnie się udało i po około godzinie byłem na wolności. Tego samego dnia udałem się do Kutna rowerem. Do Włockawka dojechałem późnym wieczorem, stamtąd pociągami towarowymi do Kutna.

W Kutnie przebywałem do grudnia 1939r., tam nawiązałem kontakt z por. Piątkowskim, który należał by wrócić pod innym nazwiskiem do Torunia i rozpocząć pracę konspiracyjną. Tak też uczyniełem i pod nazwiskiem „Stefan Bywalec” przebywałem w Toruniu.

Praca konspiracyjna polegała na zbieraniu wiadomości o ruchach wojsk hitlerowskich, eksterminacji Polaków oraz na uświadamianiu i przygotowywaniu Polaków pracujących w zakładach amunicyjnych do sabotażu w tych zakładach.

3/11/14

Organizacja nosiła nazwę "Komenda Obrońców Polski". System pracy był "trójkowy". Nieco później nawiązałem kontakt z organizacją "Grunwald", byłem kurierem na Poznań i Kutno. W m-cu maju 1940r. otrzymałem polecenie z Warszawy, by za wszelką cenę dostać się do pracy do drukarni gazety "Thorner Freiheit". Po miesiącu pracy jako robotnik, kierownik Müller dowiedział się, że jestem z zawodu drukarz i przeniósł mnie do zecerni. Ja oczywiście nie wyraziłem na to zgody, twierdząc, że nie znam języka niemieckiego, chociaż dobrze go znałem i znam. Celowo to zrobiłem, gdyż chodziło o to, żebym tam się dostał, ale nie z własnej woli, lecz z ich rozkazu. Teraz miałem możliwości podrabiać "Passierscheiny", "Ausweisy", zrobienie pieczętki "gestapo" i "Polizeipräsidium". Papiery i pieczętki były nam potrzebne do wystawiania "lewych papierów" dla siebie i tym, którzy byli ścigani przez Niemców i musieli uciekać do G.G.

Nie trwało to jednak długo, gdyż 3-go listopada 1940r. nastąpiło aresztowanie nie tylko w Toruniu, ale i w Brodnicy, Czernikowie, Lipnie, Rypinie, Kowalewie, Chełmnie. Wydał nas niejakiś b.policjant Jędrzejewski, który był kurierem pomiędzy Warszawą a Pomorzem. Jędrzejewski był przed wojną starszym przodownikiem policji w Czernikowie. Aresztowano nas razem około 300 osób z w/wym.miast. Już 4-go listopada 1940r. przetransportowano nas wszystkich do gestapo w Grudziądzu.

Przesłuchania trwały ponad 5 miesięcy do 10 marca 1941r. było okropnie. W styczniu 1941r. aresztowano również moją żonę, ob. Wiesławę Stremlau i całą rodzinę.

W dniu 10 marca 1941r. wywieziono nas do obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Przebywałem tam do stycznia 1945r., a następnie ewakuowano nas na Zachód. Uwolniony zostałem w dniu 3.05.1945r. przez Armię Amerykańską. 23 maja 1945r. powróciłem do Torunia. Pracę zawodową podjąłem dopiero od 1.II.1946r. w Zakładach Graficznych przy ul. Rabińskiej w Toruniu, gdyż zdrowie miałem nadszarpnięte.

Wraz z innymi obywatelami zorganizowaliśmy Związek b.więźniów politycznych, w którym przez kilka lat pełniłem funkcję sekretarza. Celem związku było nieść pomoc wdowom i dzieciom po zamordowanych w obozach, to też urządzano publiczne zbiórki pieniężne i imprezy dochodowe były pomocne w pierwszym okresie dla w/wymienionych.

Praca społeczna:

1. Byłem członkiem komitetu ekshumacji zwłok pomordowanych w Barbarce, w Ghorostku pod Toruniem, na Glinkach,

31/1/15

Praca społeczna:

2. W pierwszych dwóch kadencjach Radnym Miejskim w Miejskiej Radzie Narodowej z ramienia Stronnictwa Demokratycznego w Toruniu.
3. Członkiem Komisji przy referendum oraz brałem udział jako członek we wszystkich komisjach wyborczych przy wyborach do Sejmu i Rad Narodowych na przestrzeni lat trzydziestych.
4. Członkiem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu za kadencji Prezdyenta Błachowiaka.
5. Członkiem Miejskiego Komitetu Pomocy Społecznej przez kilka lat po wojnie.
6. Sekretarzem Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.
7. Członkiem L.P.Z., Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związku Zachodniego i innych.
8. Od powstania Komitetów Blokowych - członkiem Zarządu na Bydgoskim Przedmieściu.
9. Obecnie jestem członkiem Samorządu Mieszkańców -Bydgoskie II oraz przewodniczącym Społecznej Komisji Pojednawczej Nr 4 Bydgoskie II przy M. Komitecie Fr. Jedn. Narodu.
10. Przez szereg lat zaraz po wojnie byłem ławnikiem w Sądzie Specjalnym w Toruniu, a następnie przez kilka lat pełniłem funkcję ławnika w Sądzie Karnym.
11. Ponadto pełniłem jeszcze funkcje różne w Związkach Zawodowych i innych organizacjach społecznych.

Praca Zawodowa:

1. W Zakładach Graficznych w Toruniu
2. Etatowym pracownikiem przez 7 lat w Zw. b. Więźniów Politycznych, w Stronnictwie Demokratycznym, w Miejskim i Wojewódzkim Komitecie.
3. Do pójścia na emeryturę w 1973r. pracowałem w budownictwie w Toruniu.

Odznaczenia Państwowe posiadam następujące:

1. Srebrny Krzyż Zasługi nadany 12.VI.1946r. uchwałą Prez. Kraj. Rady Narodowej
2. Odznakę Grunwaldzką nadaną 1.VIII.1959r. przez Nacz. Dowództwo W. Pols.
3. Medal Zwycięstwa i Wolności 1945r. nadany 28.VIII.1959r. uchwałą Rady Państwa.
4. Odznakę Zasłużonego Działacza Fr. Jedn. Narodu nadaną 26.III.1975r. przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu.
5. Dyplom uznania za zasługi w rozwoju kultury fizycznej, sportu i turystyki nadany 5.08.1973r. przez Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Toruniu.

Załączam opinię ostatniego Zakładu Pracy.

Adam Przybyła
/Adam Przybyła/

1/2. Dokumenty dotyczące rełatora: Przybyła
Adam

1. Kserokopia dokumentów „tenki
wizjnia” Stutthof (oryg. w j. niemieckim), k. 8 s. 1-8
Mauthausen
2. Kserokopie kopii tytułowej:
 - nr 16551/4649 Srebrnego Krzyża
Zastępy, k. 1 s. 9
 - nr D-61569 „Medalu Zwycięstwa
i Wolności 1945”, nr 224448
„Odszaki Głumwaldzkiej” k. 1 s. 10
 - nr 334-82-38 „Krzyża Kawalerskiego
Odrodzenia Polski; nr 116-82-62 w w.
Medal „Za udział w Wojnie Obronnej
1939” k. 1 s. 11
3. Zaświadczenie nr 090474 z 9.03.1976r.
z B o W i D Zar. Wojew. w Toruniu,
kserokop. oryg. k. 1 s. 12

*Kronopis & dokumentacji
spisane w mur Stutthof w 1998r.*

Konzentrationslager „Stutthof“

Häftl. Nr. 10 5 51

Wplynqlo dnia 07.09.38
Ldz. 1729 / A/Pom/11

Personalien

Familienname und Vornamen Przybyła, Adam
(Rufname unterstreichen) Wolstein von Balimorf
geb. am: 20. 12. 07 zu: Wolstein, Krs. Bombst
wohnhaf in: Thorn, Adlerweg 77 Str., Gasse, Platz Nr.
Familienstand: verh. Beruf: Schriftsetzer
Staatsangehörigkeit Pole Religion: kath.
Vorbildung: Volksschule Seminarium

Fremdsprachen: polnisch + deutsch
Ansteckende Krankheiten oder Gebrechen: keine

Haftzeiten

Bereits früher wo und wie lange in Schutzhaft gewesen: nein

Vorstrafen: a) kriminell nein
b) politisch nein

Jetzt ununterbrochen in Haft seit: 3. 11. 40

Die Festnahme erfolgte in: Thorn

Warum in Schutzhaft (eigene Angaben): Widerstandsbewegung

Einweisende Dienststelle: Stapo. Graudenz

Eingeliefert in das K. L. Stu. am: 10. 3. 41

Wird die Familie versorgt: . / .

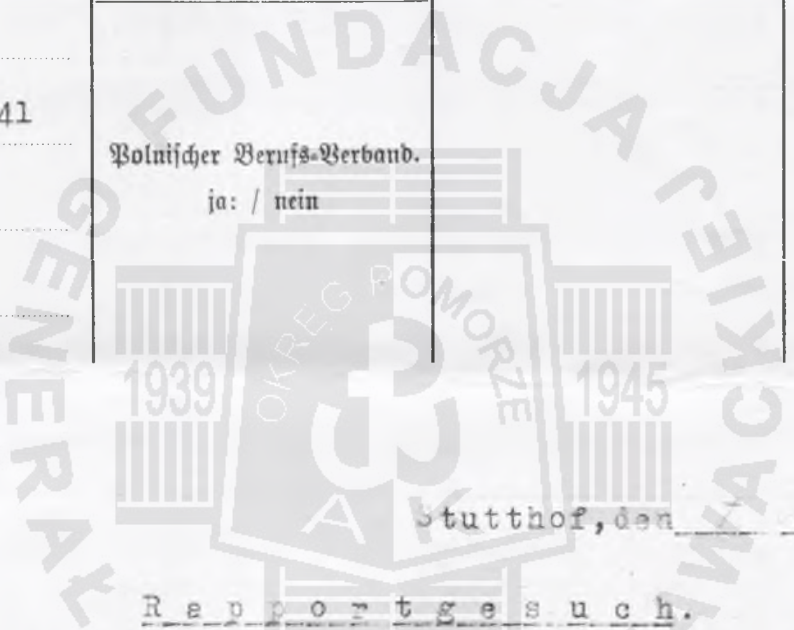
Rentenempfänger: nein

Angehörige

Anschrift des Vaters: Josef Przybyla tot 1929
„ der Mutter: Viktoria, geb. Nawior Wollstein, Robert Koch-
„ der Ehefrau: Helene, geb. Dudek str. 39
Anzahl der Kinder: 2 Alter: 3 - 5

Przybyla Adam Schriftsetzer
 (Name) (Vorname) (Beruf)
 geb. am: 20.12.07 in Wollstein Krs. Bomst
 ledig/verh.: verh. Kinder: 2
 Wohnort: Thorn Straße: Adler Weg 77
 Staatsangehörigkeit: Polen
 Gesundheitszustand: o. g.
 Bemerkung: Stapo Graudenz

Daten der Veränderung:	zur polnischen Minderheit bekannt.	10.3.41 Stutthof Stutthof
Strafanstalt: ein aus	ja: / nein	
B-Schule ein aus		
Stutthof ein aus 10.3.41	Polnischer Berufs-Verband.	
ein aus	ja: / nein	
ein aus		



Stutthof, den April 1942

Reportgesuch.

Arbsch. Schutz-Häftling Przybyla Adam Nr. 14334 Block 1/15
 Verb.
 bittet den Führer des Schutzhaftlagers gehorsamst, einen
 Reportbrief an den Herrn Oberkommandanten, in Stadt Thorn
 schreiben zu dürfen.

Grund: Aufnahme in die britische Volksliste

*Bitte Schriftst. Legation Thorn
 sind Anträge zunächst aufzugeben in die
 Hände Volksliste auf Gültigkeit mit
 dem Lager nicht gefallt.*

M. S. 24.42

Przybyla Adam
 Unterschrift.

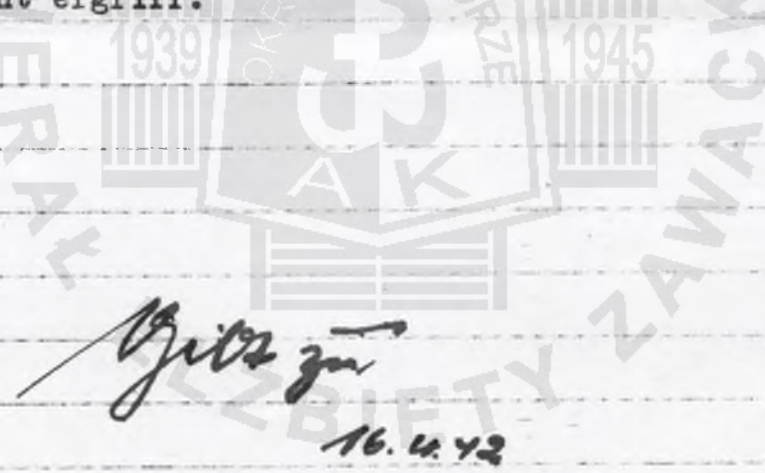
An den

~~Hinrichshausen-Schiffbauanstalt~~
Lagerkommandanten des
K.L. Stutthof.

Der Sch.Häftling Gef.Nr. 10 551 Block VII /15

Przybyl Adam geb.am 20.12.07 zu Wollstein
(Name und Vorname)

hat ~~xxx~~ v.11.-12.4.42 v.23-1 Uhr, als er zur Nachtwache eingeteilt war, dem Häftling Viola, H.Nr.12907 nicht daran gehindert, dass dieser sich nach vorhergegangener Nachtwache seiner Kleidung entledigte und sich damit ins Bett legte, bezw.hiervon dem Blockältesten Meldung machte. Dadurch hat der Häftling Przybyl Adam die Flucht des Häftlings Viola begünstigt, der diesen Umstand ausnutzte, sich von der Stube entfernte und die Flucht ergriff.



Gilt zu
16.4.42

D.

Zur Meldung gebracht durch:

W. K...
Name Vorname

St. Hauptmann
Dienstgrad

Schutzhaftbefehl

Dor- und Juname: Adam P r z y b y l a
Geburtstag und -Ort: 20.12.07 zu Wollstein
Beruf: Schriftsetzer
Familienstand: verheiratet
Staatsangehörigkeit: Schutzangehöriger
Religion: katholisch
Rasse (bei Nichtariern anzugeben):
Wohnort und Wohnung: Thorn, Adlerweg 77
wird in Schutzhaft genommen.

Gründe:

Er — ~~ist~~ — gefährdet nach dem Ergebnis der staatspolizeilichen Feststellungen durch sein — ~~st~~ — Verhalten den Bestand und die Sicherheit des Volkes und Staates, indem er — ~~ist~~ — sich für die polnische Widerstandsbewegung "Obronci Polski" hochverräterisch betätigt.

Im Auftrage:
gez. M ü l l e r



Beglaubigt:

Kallis
Kriminalobersekretär.

Der Inhalt des gegen mich erlassenen Schutzhaftbefehls
ist mir heute bekanntgegeben worden.

Stutthof, den ¹³⁸..... 1943

Joseph Hauer
.....

Fotokopia niniejsza została sporządzona z dokumentu przechowywanego w Muzeum Stutthof w Słobowcu pod numerem 144-1268



Geheime Staatspolizei

Geheimes Staatspolizeiamt

Staatspolizei(Helf)stelle: Graudenz

B.-Nr. IV C 2 a - 3229/42

Bitte in der Antwort vorstehendes Geschäftszeichen und Datum anzugeben.

I. Graudenz, den Dezember 1942

An die

Kommandantur des Konzentrationslagers

in M a u t h a u s e n

Reichssicherheitshauptamts

1. Durch Erlaß des ~~Geheimen Staatspolizei~~ — ~~Geheimen Staatspolizeiamt~~ — vom 8.12. 1942 Aktenzeichen: IV C 2 Haft-Nr. P 15266 ist Schutzhaftbefehl gegen den Adam P r z y b y l a

(Vor- und Juname)

wohnhaft in Thorn Kreis Adlerweg-77 Reg.-Bez.: Bromberg

von Beruf: Schriftsetzer Religion: katholisch

geboren am: 20.12.1907 in: Wollstein Kreis:

Staatsangehörigkeit: Schutzangehöriger

Familienstand: ledig, verheiratet, verwitwet, geschieden

Rentenempfänger: ./.

erlassen und die Ueberführung in das dortige Konzentrationslager angeordnet worden. ~~Der Schutz~~

~~häftling befindet sich zur Zeit im~~

~~Reichssicherheitsamt~~ in ~~Kaufhofstraße~~

Er ist voll arbeitsfähig und gesund.

Er leidet an ./.

Er ist für landwirtschaftliche Außenarbeiten ~~tauglich~~ untauglich.

(Gauamtsleitung NSD. und die Gaufrauenchaftsleiterin ist—sind unterrichtet.)

Ich ersuche daher, den obengenannten Schutzhäftling anzunehmen.

Beglaubigte Abschrift des Schutzhaftbefehls, des unter Ziffer 1 genannten Erlasses und Auszug aus den über den Schutzhäftling entstandenen polizeilichen Vorgängen, insbesondere über den Anlaß der Schutzhaftmaßnahme, sind beigelegt.

Im Auftrage:

Kohl

Unterschrift

Kriminalobersekretär.

Geheime Staatspolizei

Staatspolizeistelle Graudenz

Nr.-Nr. IV C 2 a - 3229/42

Bitte in der Antwort vorstehendes
Geschäftszeichen u. Datum anzugeben.

Graudenz, den 12. Januar 1943
~~Post-Direktion~~ Königstr. 7
Telefon: 1023-25

Häftling der Lagerstufe III

An die
Kommandantur des Konzentrationslagers
Ma u t h a u s e n

Betrifft: Schutzhäftling Adam P r z y b y l a , geb. am
20.12.1907 zu Wollstein.

Vorgang : Ohne.

Anlagen : 1 Überführungsvordruck und 1 Schutzhaftbefehl.

Gegen Przybyla hat das Reichssicherheitshauptamt Schutzhaft bis auf weiteres und seine Einweisung in das Konzentrationslager Mauthausen der Stufe III angeordnet.

Przybyla entstammt einer jüdischen polnischen Familie. Seine Eltern optierten bei der Entstehung des polnischen Staates im Jahre 1920 vor dem polnischen Konsulat in Essen für Polen. Nach seiner Schulentlassung hat Przybyla den Beruf eines Schriftsetzers erlernt und ist dann bis zum Ausbruch des deutsch-polnischen Krieges in verschiedenen polnischen Zeitungen und Verlagen tätig gewesen. Er hat sich stark politisch betätigt. Ferner gehörte er der "Stronictwa Narodowa" (deutschfeindlicher Verband) an, in dem er längere Zeit Verbandssekretär und Abgeordneter des Magistrats der Stadt Graudenz gewesen ist. Nach der Besetzung der Stadt Thorn durch deutsche Truppen erhielt er eine Anstellung als Schriftsetzer bei der Thorner Freiheit. Im Mai 1940 wurde er Mitglied der polnischen Widerstandsbewegung "Obronci Polski" (Verteidiger Polens). Für diese Organisation hat er mit größtem Eifer bis zu seiner am 3.11.1940 erfolgten Festnahme gearbeitet. Er war Kommandant für die Kreise Kulm, Briesen, Strassburg, Rippin, Leipe und Thorn und führte den Decknamen "B y w a l e c". Er hatte mehrere Mitglieder für die Organisation geworben, die ihn mit Nachrichten militärischer, wirtschaftlicher und politischer Art versorgten. P. will nicht aus Liebe zu Polen, sondern des Geldes wegen für die Organisation gearbeitet haben.

Im Auftrage:

Kahle
Kriminalobersekretär.

Geheime Staatspolizei

Staatspolizeistelle Graudenz

IV C 2 a - 3229/42

Br.-Nr.

Bitte in der Antwort vorstehendes
Geschäftszeichen u. Datum anzugeben.

Graudenz, den 12. Januar 1943
~~Königstr. 7~~ Königstr. 7
Telefon: 1023-25

Häftling der Lagerstufe III

19 JAN 1943

An die
Kommandantur des Konzentrationslagers

Stutthof

Betrifft: Schutzhäftling Adam P r z y b y l a , geb. am
20.12.1907 zu Wollstein.

Vorgang : Ohne.

Anlagen : 1 Schreiben an die Kommandantur des KL. Mauthausen,
1 Schutzhäftbefehl u. 1 Überführungsvordruck.

P r z y b y l a befindet sich bereits als Schutzhäftling für die hiesige Dienststelle im Konzentrationslager Stutthof. Das Reichssicherheitshauptamt hat gegen ihn Schutzhaft bis auf weiteres und seine Überführung in das Konzentrationslager Mauthausen der Stufe III angeordnet. Ich bitte daher, den Schutzhäftling Przybyla mit dem nächsten Sammeltransport dem KL. Mauthausen zu überstellen und die beigelegten Schutzhaftunterlagen ebenfalls nach dort zu übersenden. Vor der Überführung bitte ich, dem Przybyla den beiliegenden Schutzhaftbefehl gegen Empfangsbestätigung auf der Rückseite desselben bekanntzugeben und ihn alsdann zum Vorgang zu nehmen. Die erfolgte Überstellung bitte ich, mir mitzuteilen.

Im Auftrage:

Kallis

Kriminalobersekretär.

/Pn.



Druk W. I. G. R. W. 1524. XI - 48.

KRAJOWA RADA NARODOWA

LEGITYMACJA

Nr. 16551/4649



dn. 12 czerwca 1946 r.

UCHWAŁA PREZYDIUM
KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ

został (a) odznaczony (a)

Ob. PRZYBYŁA

Adam

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

PREZYDENT
KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr. D-61569

WARSZAWA

dn. 28 sierpnia 1959 r.

Tomasi

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

odznaczony(a) został(a)

Ob. PRZYBYŁA

Adam s. Józefa

MEDALEM
ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
1945r.

SEKRETARZ
RADY PAŃSTWA

Julian Horodecki
(Julian Horodecki)



FRAGMENT Z OBRAZU „GRUNWALD” JANA MATEJKI

W Roku 1410 dnia 15 lipca, połączone wojska polskie, litewskie, smoleńskie, kijowskie, czeskie i morawskie, silne swoją jednością stoczyły na polach Grunwaldu zwycięską bitwę z śmiertelnym urogiem Szwajcarszczyzny – krzyżakami. W Roku 1945, kiedy bohaterką walki Narodu polskiego kierowała Krapowa Rada Narodowa, żołnierz polski walcząc ramie przy ramieniu z żołnierzem radzieckim, stanął z nim jako zwycięzca na gruzach Berlina. Na wspaniałych polach walki i na ziemi ojczystej Polacy zmagali się przez blisko 6 lat po bohaterku ze swym odwiecznym urogiem. Po latach ciężkiej walki z niemiecką, narodziła się wolność, z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, rozgromiły Niemcy, ratując świat przed barbarzyństwem faszystowskim. Drogą Grunwald przyniosła ojczyźnie wolność, demokrację i powrót Ziemi Zachodnich do Macierzy. Odznaka Grunwaldzka jest symbolem zwycięstwa nad Niemcami.

ROZKAZEM Z DNIA 22 LIPCA 1945 ROKU
NACZELNY DOWÓDCA WOJSKA POLSKIEGO
nadał:
uczestnikowi walki zbrojnej z Niemcami
w latach 1939 - 1945

Ob. Adam PRZYBYŁA
s. Józefa

ODZNAKĘ GRUNWALDZKĄ



PREZES
Zarządu Głównego ZBoWiD
(Stanowisko)

Janusz Zarzycki
(podpis uczestniczący)
General Dywizji
(stopień)

Nr 224448

Warszawa, dn 1 sierpnia 1959

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 334-82-38

WARSZAWA

dn. 24 marca 1982 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 24 marca 1982 r.

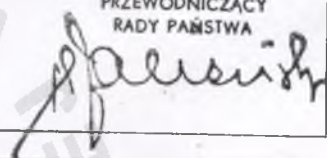
odznaczony/a został/a

Ob. PRZYBYŁA

Adam s. Józefa

KRZYŻEM KAWALERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA



POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 116-82-62 MW

WARSZAWA

dn. 21 kwietnia 1982 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

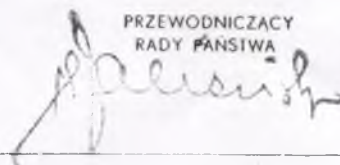
odznaczony/a został/a

Ob. PRZYBYŁA

Adam s. Józefa

MEDALEM
»ZA UDZIAŁ W WOJNIE
OBRONNEJ 1939«

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA



w Toruniu

ZASWIADCZENIE № 090474

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że
Obywatel [ka] Adam Przybyła [imię i nazwisko]

syn [córka] Józef, Wiktorja urodzony [a] 20 grudnia
1907 w Wolsztyn, woj. poznańskie
[dzień, miesiąc, rok] [miejscowość]

zamieszkały [a] w Toruń, ul. Konopnickiej 20/1 - mieszkał od 1947 do śmierci

— jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD, nr legitymacji * 307721

— ~~odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD *~~

Zaswiadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych”, [Dz. U. Nr 34, poz. 188].

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu [nej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

od 10.03.1941r. do 9.05.1945r. - więzień obozu koncentracyjnego

[rodzaj działalności okres od — do]

Łącznie 4 lata i 2 miesiące

Sekretarza

podpis Sekretarza Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczęć służbowa



podpis Prezesa Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczęć służbowa

Toruń

dnia

9 marzec

1976 roku

* niepotrzebne skreślić

1/3. Inne materiały dokumentacyjne: Przybyła Adam

1. Kopia (od adresy odpis) mpsu znajdującego się w Muzeum Okręgowym w Toruniu sygn. MT/HN/D/51 sporządzone G.D. przez Ursulę Jabłczyńską (wpłynęło 24.09.1991) k. 3 s. 1-3
2. Notatka - analiza przyczyn aresztowania A. Przybyły i osadzenia w obozie konc. sporządzone dla potrzeb ZBoWiD w sierpniu 1978 r. z odwołaniami do piśmiennictwa, kserokopia mpsu k. 1 s. 4



1. Wzrost oświadczenia Frybryja Adama bytgo więźnia
fortu Nr VII w Toruni, obozu w Stutthofie, Sachsenhausen.

Dalšie akcje pracy podziemnej w czasie okupacji w Toruni

Następnie aresztowanie po akcji masowej aresztacji organizacji
podziemnej odbyły się przez Gestapo w Toruni w dniu 3 X 1940r.
Była to dalšie akcja porwania Piotrowskiego.

W tym dniu aresztowano w Toruni następujące osoby:

- V 1. Stremława Hieronim
- V 2. Tuszeńskiego Mariana
- V 3. Jachowiała Zofia
- V 4. Jachowiała Karimierz
- V 5. Frybryja Adam
- V 6. Staryńskiego Józef z Kowalewa
- V 7. Jaroskiego Władysława - adiutanta 8 P. A. C. w Toruni
- V 8. Wurańskiego Tadeusza - studenta ekonomii w Warszawie
- V V 9. O. Mieszkowskiego Sylwestra - Skarżysko, par. dipno
- V V 10. Ks. Piotrowskiego - Czernikowo, par. dipno.
- V 11. Limbowski Józef

Ponadto aresztowano jeszcze około 250 osób w różnych
miejscowościach jak: w dipnie, Brodnicy, Czernikowie, Kutnie
i Warszawie. Wszystkich przetranszowano do Gestapo w Górnym
a po 6-ciu miesiącach wywieziono do Obozu koncentracyjnego
w Stutthofie. Z grupy tej zwolniono po 3 do 4 miesiącach
ok. 150 osób. Byli to starcy, kobiety lub dzieci, którzy przypadkowo

- V zostali aresztowani. Akcją tą kierował par. Piotrowski,
zasi bezpośrednio w Toruni, Hieronim Stremława i Tuszeński Marian
Aresztowanie tej grupy nastąpiło na skutek zderzenia starszego
prodownika Policji pełniącego te funkcje przed wojną w Czernikowie,
par. dipno - Jędrzejewskiego.

Był on łącznikiem między Toruniem a Warszawą. W późniejszym okresie zmienił nazwisko na Lorenz i był do końca wojny konfidentem u Gestapo w Górnym Łódzku i Toruniu.

Po aresztowaniu przebywałimy w piwnicach Gestapo w Górnym Łódzku, gdzie często widywaliśmy Jędrzejewskiego w dużej dupcie do ich gmacchu, wówczas byliśmy już przekonani, że będą następne przesłuchania i katorżanie.

Dotrze aresztowania nastąpiły w dn. 18 i 19. XI 1940r.

organizacji „Grunwald”, którą kierowali zarodkowi oficerowie, których znaliśmy tylko z pseudonimów, pole „Karl” i „Bolesław”, aresztowano również

- W Mankowskiego Waleriana, red. Bielskiego Władysław,
- V V Kamińskiego Edmunda, Rydzkiego Władysława, Włodarczyka
- W V Franciszka, żona Orlowskiego Władysław, Kucińskiego
- V Stefana, Kosmalp Mariana oraz szereg osób w Brodnicach.

Reżyserów jednak nie schwytano. Poni Piętkowskiego, ani też „Karola”, ani „Bolesława”. Aresztowano ich jednak dopiero w 1942r. w Warszawie. Nie wiadomo, czy Piętkowskiego aresztowano przypadkowo, czy też padł ofiarą konfidenta Jędrzejewskiego, prawdopodobnie prawdą będzie odpowiedź druga, gdyż Jędrzejewski można na niego podał.

Karl i Bolesław również zostali w okropny sposób zamordowani w Warszawie.

Zadaniem organizacji było po zorganizowaniu się, przystąpić do dywersji na tyłach okupanta, zbierać wszelkie wiadomości o ruchach wojsk niemieckich, obserwować Volksgenossenów do likwidacji ich władzy.

W 1942r. w miastach wreszcie aresztowano dotychczas osoby zaliczone do grupy, którym przeznaczono powiązanie z grupą

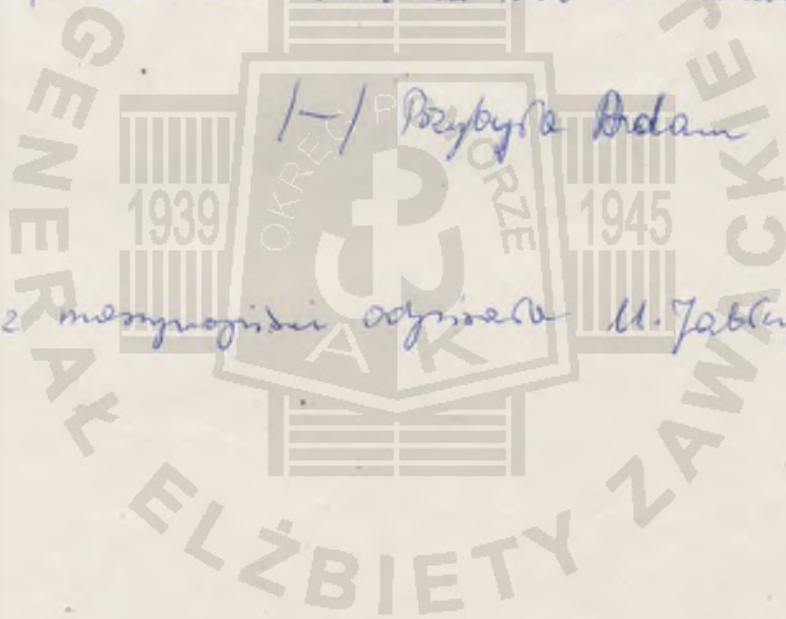
- V Ticholocką, aresztowano również: Cecylję Cicholocką,
- V Dr. Kordylecką, Dr. Wojnackiego z całej rodziny,

IV V Piasecz, Ke amestowg - nancyardug, Heleny Przybyła
i innych. Lypė pokitten medycadi zwolniono osetp
wprėzono do obozów koncentracyjnych.

Ponadto odbyły się jeszcze aresztowania w 1944 r.
w areszu i gmachu zakładowa inteligencji. Zabrano ich
jako zabezpieczenie ze względu na podjęcie akcji w
w Toruni i dubiom oraz w Gnieźnie; ze względu na
wspieranie masów w Toruni. Wkrótce, gdzie aresztowano
po 50 osób, których wprėzono do Stutthofu, w którym
przebywali od 3 do 5 miesięcy. Około połowy osób już nie
powróciła, została zamordowana lub tamże zamordowa-
nna.

1-1 Przybyła Helena

relacja z miesięcznika "Ognisko" M. Jablonska dn. 23.1.1990r.



Z akt sprawy Adama Przybyły wynika, że został on aresztowany 3.XI.1940 r. i w dniu 10.III.1941 r. osadzony w obozie w Stutthofie na polecenie urzędu Gestapo w Grudziądzu. Umieszczenie w obozie nastąpiło na podstawie nakazu zastosowania aresztu ochronnego, wydanego przez placówkę grudziądzką, 8.XII.1942 r. Reichsicherheitshauptamt ponowił nakaz osadzenia w obozie koncentracyjnym ze względu na działalność więźnia w polskim ruchu oporu. Jednocześnie zastrzono orzeczenie, polecającą osadzenie w obozie koncentracyjnym III stopnia. W związku z powyższym zarządzono przewiezienie więźnia do obozu Mauthausen, jako jedynego obozu w reżimie III stopnia.

Z opinii, zawartej w piśmie gestapo z Grudziądza z dn. 12.I.1943 r. wynika, że Przybyły został aresztowany przede wszystkim ze względu na swoją działalność polityczną w okresie międzywojennym i pod zarzutem działalności w polskim ruchu oporu. Fakt wystawienia nakazu osadzenia w areszcie ochronnym /Schutzhaftbefehl/ potwierdza, że aresztowanie nastąpiło z pobudek politycznych. Obostrzenie więzienia przez zastosowanie osadzenia w obozie III stopnia wskazuje, że działalność Przybyły oceniono, jako bardzo niebezpieczną dla III Rzeszy. Warto nadmienić, że aresztowani na terenach włączonych do Rzeszy pod zarzutem działalności kryminalnej, byli osadzani w obozach koncentracyjnych na polecenie RSHA w trybie tzw. aresztu zapobiegawczego /Vorbeugungshaft/. Nie dało się ustalić, kiedy Przybyły został przewieziony do Mauthausen. W posiadanych przez nas niekompletnych listach transportowych jego nazwisko nie zostało odnotowane.

*Przemysław
22. VI. 1978 r.*

*Nadaje się na listach
z BOW do którego powiła
ob. z. Przybyłya bez przesady.*



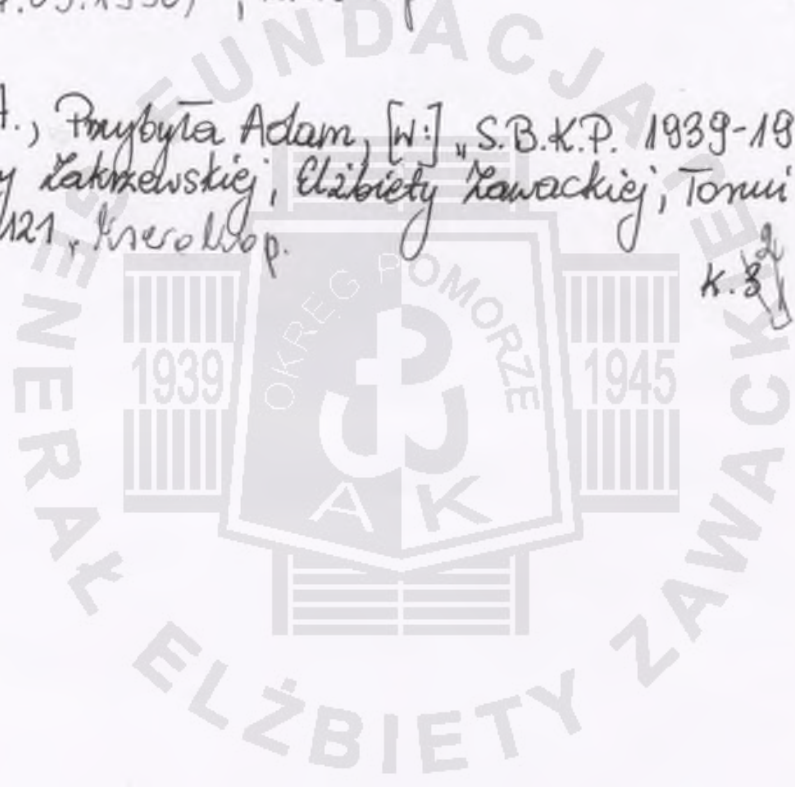
22 VI 78

DYREKTO
Prof. dr Cz. Pilichor

11. Materiały uzupełniające relację: Przybyła Adam

1. Zecer toruńskiej konspiracji, Gęset a Pomorska, 1969/1970(?), kserokop. k. 1 s. 1
2. Charakterystyka Toruńskiego Przedsiębiorstwa Budowl. Ogólnego z 14.02.1977, napis, kserokop. k. 2 s. 2-3
3. A. Gęsiomowski, Toruński oddz. PAF, Nowo-wośń, 6.05.1996, kserokop. k. 1 s. 4
4. A. Gęsiomowski, Toruński oddz. PAF, z. II, (.Nowośń', 7.05.1996)?, kserokop. k. 1 s. 5
5. Łakmewska A., Przybyła Adam, [w:] "S.B.K.P. 1939-1945" pod red. Anny Łakmewskiej, Elżbiety Ławackiej, Toruń 1998, cz. 4, s. 119-121, kserokop.

k. 8 / s. 8-8 / 6-7





Jest to opowieść o mężnych ludziach, których historii nikt dotąd w pełni nie zapisał. Tajna drukarnia w sercu oficjalnej gazety NSDAP w Toruniu „Thorner Freiheit”. Czy to było możliwe? A jednak...

ADAM PRZYBYŁA — obecnie pracownik TPBO w Toruniu — był już wielokrotnie nagabywany na temat działalności podziemia okupacyjnego, głównie przez autorów i historyków, którzy przygotowują szersze publikacje o ruchu oporu na Pomorzu. Dlatego wszystko co mówi jest nie tylko autentyczne, ale ma świeże znaczenie przyczynków do pisanej historii...

— Czy działanie przeciwko okupantowi na terenie Torunia miało wyłącznie charakter odruchowy, spontaniczny, czy było ono zorganizowane? Przecież miasto zasiedlono ludnością niemiecką, napływową, co paraliżowało z pewnością jakakolwiek swobodę w środowisku...

— Taka była rzeczywistość specyfika naszych warunków. Bardzo ciężkich, a na pewno cięższych niż np. w Warszawie. Niemniej organizacje istniały i działały. Żeby zachować chronologię, muszę wspomnieć tutaj o organizacji „Grünwald”, która wyrosła z siatki ludzi przeszkolonych w dywersji jeszcze przed wybuchem wojny (w przewidywaniu opuszczenia tych terenów w trakcie działań wojennych). Natomiast organizacja „Komenda Obronców Polski”, zresztą ogólnokrajowa i przeniesiona na nasz teren z Warszawy przez por. Pawła Piątkowskiego, bazowała głównie na przedwrześniowej kadrze wojskowej.

— Pan znalazł się w szeregach „Komendy Obronców Polski”?

— Tak jest. Porucznik Piątkowski, zresztą b. żołnik z terenu Torunia, przywiózł z Warszawy wstępne instrukcje organizacyjne i powoli rozkręcał się werbunek. Wiesław Stremłau, Marian Tuszewski, Zofia Jackowiakówna, wreszcie ja i kilku innych — to był tutejszy załóżek KOP. Zadania również sprecyzowano: poprzez zaufanych ludzi szukać wtyczek w wojsku, rozpoznawać numery jednostek i ich zadania, plany translokacji itd. Takich informacji dostarczali np. robotnicy na obiektach wojskowych,

czy przy koszarach. Drugim zadaniem Komendy był szeroko stosowany sabotaż.

W okresie wiosenno-letnim 1940 roku otrzymałem zadanie podjęcia pracy w drukarni pisma NSDAP, wychodzącego w Toruniu pod nazwą „Thorner Freiheit”. Zaangażowano mnie tam początkowo jako robotnika, ale wkrótce „puściłem farbę”, że jestem z zawodu... zecerem. Pomogło. Odtąd pracowałem w drukarni na drugiej zmianie w nocy, oczywiście celowo w nocy, gdyż dawało to mi możliwość, względnie bezpiecznie robić zestawy, a potem odbitki różnego rodzaju druków, przepustek, formularzy itd., które były tak bardzo niezbędne organizacji głównie przy przerzutach osób zagrożonych do GG. Sporządzaliśmy też pieczątki policji i Gestapo, słowem — „akwizytorzy” gazety mieli całkowitą swobodę poruszania się np. na terenie powiatów lipnowskiego czy rypińskiego (główny szlak przerzutów do GG).

— I nigdy nie przyłapano pana?

— Dwa razy. Za pierwszym był to kierownik drukarni, tzw. baitycki Niemiec. Miałem w ręku zestaw przepustek, zapytał skąd. Odpowiedziałem, że w wolnym czasie uprawiam się w składaniu. Pogroził mi znacząco palcem: nie rób tego. Inny Niemiec, niejaki Schaffner, w ogóle współpracował z organizacją.

Drugim razem pewien renegat zagroził mi jawnie. Powiedziałem mu twardo: ja zginę, ale ty również nie żyjesz długo. Zlikwidujemy cię. Milczał do końca, jak grób.

— A jednak wpadli na wasz trop?...

— Pewien naukowiec i publicysta, który bada szczegółowo ten okres i wydarzenia, nb. który dotarł do mnie w tym celu, twierdzi, że powodem wyspy była dekonspiracja grupy „Grünwaldu” w Brodnicy, a potem załamanie się w śledztwie kilku z tych ludzi. Mój pogląd jest inny: do siatki łączników z Kutnem i Warszawą wdarł się podstępny zdrajca. W początkach listopada 1940 r. dotarł on do Torunia, po czym powiadomił Stremłaua i Tuszewskiego, że przekaze im osobiście niezwykle ważne zlecenia z Warszawy w dniu 3 listopada. A już o godzinie 8.00 tego dnia rozpoczęły się aresztowania. Stremłau, Tuszewski, wielu innych. Mojego adresu nie znali, natomiast znali pseudonim: „Stefan Bywalec”. Ktoś z bitych przy przesłuchiwaniu zdradził jednak ten adres. Przyszli, rewizja. W łazience pod wanną w pudełku od cygar przechowywałem oryginalne pieczątki policji i Gestapo. Nie znaleźli. Podobnie jak nie znaleźli ani jednego formularza!

Z Torunia przewieziono nas do Gestapo w Grudziądzu. Było tam już ok. 300 aresztowanych osób. Nie powiedziałem panu poprzednio, że toruńskim emisariuszom „Komendy” udało się zbudować komórki i ogniwa KOP w Grudziądzu, Bydgoszczy, Brodnicy, Chełmży, Kowalewie, Chełmnie, w Lipnie, Skępem, nawet w Tczewie. Ci aresztowani, to był pogrom na całej linii. Wyroki były różne: Stutthof, Potulice, Grudziądz. Ja trafiłem do Stutthofu, gdzie udało mi się przetrwać do pierwszego dnia wolności. Pozostały wspomnienia męczeńskiej śmierci wielu działaczy KOP i

Obrazki z życia

Delegacja służbowa

Przed sądem powiatowym odpowiadał jeden z urzędników za podrobienie podpisu swego przełożonego. Co go do tego skłoniło?

Pan Leos, człowiek wesoly, stateczny, pracowity, miał również swoje drugie życie. Od czasu do czasu — jak mówił żonie — wyjeżdżał służbowo w głęboki teren, skąd trudno było wrócić w tym samym dniu. Na dowód tego przedkładał swojej żonie delegację służbową. Żona żalowała go, przygotowywała jedzenie, bo przecież pan Leos cierpiał na żołądek i nie mógł stołować się w restauracjach.

kilku innych — to był tutejszy załączek KOP. Zadania również sprecyzowano: poprzez zaufanych ludzi szukać wtyczek w wojsku, rozpoznawać numery jednostek i ich zadania, plany translokacji itd. Takich informacji dostarczali np. robotnicy na obiektach wojskowych,

Obrazki z życia

Delegacja służbowa

Przed sądem powiatowym odpowiadał jeden z urzędników za podrobienie podpisu swego przełożonego. Co go do tego skłoniło?

Pan Leos, człowiek wesoły, stateczny, pracowity, miał również swoje drugie życie. Od czasu do czasu — jak mówił żonie — wyjeżdżał służbowo w głęboki teren, skąd trudno było wrócić w tym samym dniu. Na dowód tego przedkładał swojej żonie delegację służbową. Żona żalowała go, przygotowywała jedzenie, bo przecież pan Leos cierpiał na żołądek i nie mógł stołować się w restauracjach.

Kochająca żona, widząc, że mąż z każdej takiej podróży wraca okropnie zmęczony rzec można zmaltrretowany, udawała się pewnego razu do szefa z prośbą, aby go troszeczkę oszczędzano.

Szef jednak stwierdził, że w ostatnich dwóch latach pan Leos nie był wysyłany w teren ani razu. Oburzona małżonka rzuciła na biurko szefa delegację przez niego podpisaną, z której jasno wynikało, że jutro pan Leos ma również wyjechać w głęboki teren.

Okazało się, że podpis był podrobiony. Ujawniono również, że owym głębokim terenem, było mieszkanko pewnej pani, urzędniczki tej samej instytucji, w towarzystwie której raz po raz pan Leos spędzał noce.

Pan Leos za ten niefortunny pomysł został przez sąd powiatowy ukarany, a po powrocie do domu małżonka we własnym zakresie wymierzyła mu sprawiedliwość.

POLIKARP

Tuszeńskiego, że przekaze im osobiście niezwykle ważne zlecenia z Warszawy w dniu 3 listopada. A już o godzinie 8.00 tego dnia rozpoczęły się aresztowania. Stremiau, Tuszeński, wielu innych. Mojego adresu nie znali, natomiast znali pseudonim: „Stefan Bywalec”. Ktoś z bitych przy przesłuchiowaniu zdradził jednak ten adres. Przyszli, rewizja. W łazience pod wanną w pudełku od cygar przechowywałem oryginalne pieczątki policji i Gestapo. Nie znaleźli. Podobnie jak nie znaleźli ani jednego formularza!

Z Torunia przewieziono nas do Gestapo w Grudziądzu. Było tam już ok. 300 aresztowanych osób. Nie powiedziałem panu poprzednio, że toruńskim emisariuszom „Komenidy” udało się zbudować komórki i ogniwa KOP w Grudziądzu, Bydgoszczy, Brodnicy, Chełmży, Kowalewie, Chełmnie, w Lipnie, Skępem, nawet w Tczewie. Ci aresztowani, to był pogrom na całej linii. Wyroki były różne: Stutthof, Potulice, Grudziądz. Ja trafiłem do Stutthofu, gdzie udało mi się przetrwać do pierwszego dnia wolności. Pozostały wspomnienia męczeńskiej śmierci wielu działaczy KOP i „Grunwaldu” — zamordowanych bestialsko.

— I nie wrócił pan już do zawodu zecera?

— Tylko ze względu na zdrowie, tak bardzo nadszarpnięte w obozie. Oddałem się natomiast bez reszty pracy dla sierot i wdów po więźniach politycznych (jako sekretarz związku — dop. Red.). To są złote kartki innych wspomnień, już naprawdę ludzkich, człowieczych. Jeszcze dziś otrzymuję listy, niektóre dotarły aż z Drezna. Stanowimy ciągle organizację ludzi walczących, tym razem o szczęśliwe dni pod spokojnym niebem.

Rozmawiał: M. KRYSZTYN

Wpłynęło dnia 01.09.88
Ldż. 01.09.88/1728/A/Rem/

11/2

TSPBO
TORUŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA OGÓLNEGO
ul. Mickiewicza 149 - tel. 280517
Identyfikator: 9058264

14.02 1977r.

EZK-K/101/77

Charakterystyka
=====

I. Dane osobowe

- 1. Nazwisko i imię: - Adam Przytyka
- 2. Data i miejsce urodz. - 20 grudnia 1907 r.
- 3. Pochodzenie społeczne: - robotnicze
- 4. Wykształcenie - niepełne średnie
- 5. Przynależność partyjna: - Stronnictwo Demokrat.

II. Opinia

Obywatel Adam Przytyka pracę w budownictwie rozpoczął 12 marca 1954 r. w Bydgoskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego, które po połączeniu z trzema innymi przedsiębiorstwami - przekształciło się w Toruńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego. W praktyce zawodowej przechodził hierarchicznie stopnie służbowe począwszy od magazyniera a następnie inspektora inwentaryzacji ciągłej kierownika Sekcji Inwentaryzacji Ciągłej, kierownika Działu Inwentaryzacji. Duża wiedza zawodowa umiejętnie stosowana w praktycznym działaniu, pracowitość oraz duże zdolności organizatorskie i kierownicze pozwoliły w/w na osiąganie sukcesów na kolejno zajmowanych stanowiskach.

-aliczony do grupy produkujących pracowników powierzonych pełnym zaufaniem przełożonych, osiągał bardzo dobre wyniki w pracy na poszczególnych zajmowanych stanowiskach. W trudnych sytuacjach nie szczędził sił i czasu aby należycie wywiązać się z powierzonych mu obowiązków. W okresie pracy w TSPBO wniósł wiele rozwiązań nowatorskich w zakresie polepszenia gospodarki materiałowej.

. / .

Jego przykładowy stosunek do pracy i wysokie jej efekty świadczyły o obywatelskim poczuciu odpowiedzialności i odpowiedzialności.

W życiu przedsiębiorstwa brał i nadal bierze czynny udział mimo przejścia z dniem 3 marca 1973 r. na emeryturę.

Za sumienną i wzorową postawę kilkakrotnie wyróżniony listami pochwalnymi.

1445/CK/3



Zastępca Dyrektora
dla AK
[Signature]
Generał Dębski

Gdański historyk, dr Andrzej Gąsiorowski: Z niektórymi dokumentami o rodzinie Kalinowskich, jakie opublikowały „Nowości”, zetknąłem się po raz pierwszy

Toruński oddział Polskiej Armii Powstania

Na przełomie marca i kwietnia drukowaliśmy na łamach „Nowości” cykl wspomnień zatytułowany „Rodzina Kalinowskich”. Artykuły te dotyczyły ciekawego, a mało znanego epizodu polskiej konspiracji w okupowanym przez hitlerowców Toruniu. O komentary do tamtych materiałów poprosiliśmy gdańskiego historyka - dra Andrzeja Gąsiorowskiego, który zajmuje się m.in. działalnością podziemnych organizacji na Pomorzu.

Przygotowując do druku książkę o działalności Polskiej Armii Powstania w latach 1940-1947, starałem się dotrzeć do wszystkich źródeł dotyczących tej organizacji. Stało się to możliwe także ze względu na udostępnienie archiwów do niedawna zamkniętych dla historyków. Pomimo znacznego upływu czasu, udało mi się także dotrzeć do niektórych żyjących jeszcze członków organizacji i ich rodzin. Mam jednak świadomość tego, że w rękach prywatnych znajdują się jeszcze mogą nie znane dotąd dokumenty. Stąd też, kiedy zadzwonił do mnie, pan Grzegorz Kończewski - dziennikarz „Nowości”, byłem nie tyle zdziwiony samym faktem odnalezienia nowych dla mnie materiałów, ile zainteresowany ich

wartością. Sprawa wydawała mi się ciekawa, ponieważ dotyczyła toruńskiej rodziny Kalinowskich, odgrywającej w Polskiej Armii Powstania ważną rolę. Decyzją redakcji o publikacji była rozmowa, bowiem Polska Armia Powstania miała najbardziej rozbudowane struktury w Toruniu.

Z rozmowy telefonicznej wynikało, że wśród przekazanych redakcji „Nowości” pamięątek rodzinnych znajduje się nie tylko dokument PAP i listy, ale także gryps z wzięcia gestapo w Bydgoszcz. Tak więc z pewną niecierpliwością oczekiwałem na przesyłkę, która - oprócz kopii powyższych materiałów - zawierała miała wspomnienia Wandy Kalinowskiej-Giorgi. Dopiero po otwarciu koperty mogłem w pełni docenić wagę tych ma-

teriałów. Ich autentyczność nie budzi żadnych wątpliwości. Stanowią one nie tylko pamiętkę rodzinną, ale są również cennym źródłem historycznym. Uwaga ta odnosi się nie tylko do dokumentu PAP i listów oraz niezwykle rzadkiego grypsu (nie zetknąłem się dotychczas z grypsem z bydgoskiego więzienia siedczego gestapo). Szereg ważnych informacji zawartych zostało także we wspomnieniach W. Kalinowskiej-Giorgi. Są one cennym uzupełnieniem dotychczasowej wiedzy na temat Polskiej Armii Powstania. Naswietlają one jedynie pewien fragment pracy konspiracyjnej Kalinowskich, których nieczytelnie aktywna działalność podziemna służyła na popularyzację.

Najważniejsze są informacje dotyczące atmosfery zagrożenia po masowych aresztowaniach członków PAP w końcu sierpnia 1943 r. oraz utrzymywania kontaktu z aresztowanymi wcześniej braćmi Kazimierzem i Witoldem Kalinowskimi.

Trudno na kilku stronach omówić bardziej szczegółowo publikowane na łamach

wej. Także co do powiązań zewnętrznych tej organizacji istnieją nadal jedynie hipotezy. Tajemnic tych nie udało się rozwikłać funkcjonalnym gestapo, a po wojnie - pracownikom UB.

Z całej rodziny Kalinowskich najważniejszą funkcję konspiracyjną miał Edward Kalinowski (ur. 10.5.1918 r. w Chelmnie). Podczas okupacji pracował jako kresiarz w Izbie Rzemieśniczej w Toruniu. Do tychczas udało się ustalić, że przed wstąpieniem do Polskiej Armii Powstania był członkiem Komendy Obronców Polski, która - jako pierwsza organizacja ogólnopolska - utworzyła swoje komórki na Pomorzu. W ramach KOP pchor. E. Kalinowski działał w pionie wywiadowym i podlegał por. WP (Józefowi?) Kozakowi, o którym brak bliższych danych.

Wspomnienia W. Kalinowskiej rozszerzają naszą wiedzę o wcześniejszych powiązaniach E. Kalinowskiego. Pisze ona m.in., że E. Kalinowski spotykał się z Andrzejem Przybyłą. Świadczy to o tym, że E. Kalinowski już w ramach KOP musiał

pełnić ważną funkcję. Z dokumentów gestapo wynika, że zecer toruński Adam Przybyła ps. „Bywalec” od maja 1940 r. był komendantem rejonu KOP, obejmującego powiaty: Chelmno, Wąbrzeźno, Brodnice, Rypin i Lipno oraz powiat toruński. Został on aresztowany przez gestapo 3 listopada 1940 r., więc jego kontakty z E. Kalinowskim musiały mieć miejsce w 1940 r. Poniważ A. Przybyła już przed wojną był przeszkolony w ramach dywersji pozarządowej, a w pierwszych miesiącach okupacji był członkiem organizacji Grunwald (powstałej na bazie dywersji pozarządowej) - nale-ży przypuszczać, że być może również E. Kalinowski był członkiem dywersji pozarządowej. Jest to bardzo prawdopodobne, ponieważ w ramach PAP znalazło się wielu członków rozbitego przez gestapo Grunwaldu.

(Dokończenie w numerze jutrzejszym)

ANDRZEJ
GĄSIOROWSKI

Gdański historyk dr Andrzej Gąsiorowski: Z niektórymi dokumentami o rodzinie Kalinowskich, jakie opublikowały „Nowości” zetknąłem się po raz pierwszy

Toruński oddział Polskiej Armii Powstania (II)

7.05.1996

„Nowości”

Wczoraj opublikowaliśmy pierwszą część komentarza gdańskiego historyka dra Andrzeja Gąsiorowskiego do zamieszczonych w „Nowościach” wspomnień o konspiracyjnej działalności toruńskiej rodziny Kalinowskich. Dziś drukujemy dokończenie tej wypowiedzi.

Postać E. Kalinowskiego trafiła paczki z żywnością. Kontakt ten okazał się niezwykle cenny. Kiedy w lipcu 1943 r. w więzieniu znanościach nawiazal on kontakt z Edwardem Rudzikiem (nie jest pewne czy jest to jego autentyczne nazwisko), znanym w Toruniu jako Edward Słowikowski ps. „Biały Grosz”, od wiosny 1943 r. komendantem głównym P.A.P. E. Kalinowski pod pseudonimem „Iskra” został jego adiutantem i funkcję tę pełnił aż do momentu aresztowania. Poza tym na wypadek powstania w Toruniu utworzono 6 batalionów P.A.P. E. Kalinowski był prawdopodobnie dowódcą dwóch z nich (1 i 2). Po aresztowaniu w styczniu 1943 r. jego starszego brata Kazimierza E. Kalinowskiego ps. „Biały Grosz” informację o przebiegu śledztwa. Poprzez J. Mohna grypsy przekazywał także Maria Staufer ps. „Lelwa” pełniła funkcję kierowniczej archiwum komendy głównej P.A.P. i sekretarki E. Kalinowskiego. Nie wiado-

zorientowani o utrzymywaniu tej nielegalnej korespondencji. Wydaje się, że na jej ślad naprowadzić mogła udana ucieczka kilku więźniów. Ograniczenia obiektu nie pozwalała na szerzej przedstawienie tej sprawy. Należy jednak podkreślić, że dzięki bohaterskiej postawie J. Mohna z więzienia politycznego w Toruniu 5 września 1943 r. uciekło kilku więźniów (5 mężczyzn i kobieta), którzy jako członkowie P.A.P. i A.K. mieli być wkrótce wywiezieni do Oświęcimia. Wśród nich znaleźli się członkowie P.A.P. wiazani z E. Kalinowskim. Byli to: Alfons Klemantowski, komendant Rejonu Chelmińskiego P.A.P. (jednocześnie zastępca komendanta hufca chelmińskiego Szarych Szeregów) oraz jego podkomendny Feliks Zaprowicz - członek P.A.P. i Szarych Szeregów. Z powojennej relacji A. Klemantowskiego wynika, że wśród uciekinierów nie znalazł się E. Kalinowski, ponieważ w wyniku tortur był zbyt osłabiony i obawiano się, że nie wytrzyma trudów ucieczki.

15.10.1943 r. aresztowano został E. Słowikowski ps. „Biały Grosz” a w jego konspiracyjnej kwaterze znaleźli się ok. 30 grypsów z wiezieniu toruńskiego. Stało się to przyczyną dalszych aresztowań. Już 3.11.1943 r. zatrzymano został J. Mohna a następnie W. Szumski i W. Słowikowski. Nie wiado-

było krytykowane już w okresie okupacji przez inne organizacje (np. A.K. i NSZ). Podkreślano zwłaszcza to, że sprzeczne to jest z zasadami konspiracji i dokumentami te stać się mogły obciążającymi dowodami w razie aresztowania. Obawy te potwierdziły się. Z protokołów przesłuchań sporządzonych przez funkcjonariuszy gestapo wynika, że niektórzy z aresztowanych członków P.A.P. na skutek tortur zalamali się i ujawniali informacje ukrycia tych dokumentów. W powojennych zeznaniach Bernarda Czolby, który jako konfident gestapo gruziadzkiego nawiazal kontakt z P.A.P., znalazł się informacje, że gestapowcy jeszcze przed rozpoczęciem aresztowania wiedzieli o istnieniu tych dokumentów a nawet dysponowali ich oryginalnymi formularzami (dostarczył je B. Czolba).

Występująca we wspomnieniach Anna Szadach to Janina Schaddach (obecnie Walentynowicz), Maria Szadach to Maria Schaddach. Obie one rzeczywiście blisko współpracowały w ramach P.A.P. z E. Kalinowskim. Los rodziny Schaddachów był tak samo tragiczny jak i los rodziny Kalinowskich. Janina i Maria przez Wyższy Sad Krajowy w Gdansk skazane zostały na karę śmierci. Dzięki interwencji ojca (Niemca Paula Schaddacha) wyrok ten zamieniono na karę więzienia. Matka Leokadia Schaddach oraz siostra Irene na Schaddach i przyrodnia siostra Janina Tadowska zostały osadzone w obozie Stutthof. Leokadia Schaddach zginęła w czasie ewakuacji obozu w 1945 r. Jej brat Bolesław Stoppel - komendant rejonu P.A.P. w Łobzie (przybywał tam na przymusowych robotach) został zamęczony w śledztwie prawdopodobnie w Szczecinie lub Słupsku.

Co do Kazimierza Kalinowskiego to dotychczas w oparciu o relacje szczerkowskie dokumenty niemieckie -

stał on w styczniu 1943 r. aresztowany za działalność konspiracyjną. Z relacji J. Walentynowicz wynika, iż był on łącznikiem jakiegoś innej (nie P.A.P.) organizacji konspiracyjnej na trasie Warszawa - Toruń. Co to była za organizacja?

Jak większość wspomnień także i wspomnienia W. Kalinowskiej Giorgi zawierają szereg nieścisłości. Jest to zrozumiałe, bowiem pamięć ludzka jest zawodna. Drobne przeinaczenia, które można na szczęście sprostować w oparciu o inne przekazy, nie umniejszają ich wartości. Oddają one nie tylko bohaterstwo ale także tragizm losów członków pomorskiej konspiracji. Ukazują związane z tym dramaty rodzinne i wybory moralne, przed jakimi wówczas stawali. Pamiętać należy bowiem, że warunki działalności konspiracyjnej były na Pomorzu szczególnie trudne. W zasadzie nie istniały tu komórki więzienne organizacji konspiracyjnych. Nie było też możliwości przeniesienia w bezpieczne miejsce zagrożonych aresztowaniem członków konspiracji i ich rodzin. Z tego względu wielu członków pomorskiej konspiracji poinformowanych o groźnym im aresztowaniu pozostawało w swoich miejscach zamieszkania i oczekiwano na nieuchronny tragiczny wylos. Świadczy to o wysokim morale członków konspiracji, którzy nie chcieli narazić najbliższych na represje.

Przybyła Adam przybr. nazw. „Stefan Bywalec” (1907-1985), kmdt. rejonowy KOP – Toruń.

Urodzony 20 XII 1907 r. w Wolsztynie, pow. Babimost; syn Józefa i Wiktorii z d. Nawiór. W latach 1908-1919 przebywał z rodziną w Westfalii, gdzie ojciec pracował jako górnik i działał w organizacjach polonijnych. Tam w latach 1914-1919 Adam uczęszczał do szkoły powszechnej. W maju 1920 r. powrócił z rodzicami do Wolsztyna. Tu ukończył szkołę powszechną i 3 kursy Seminarium Nauczycielskiego. Z powodu złej sytuacji materialnej zrezygnował z Seminarium i rozpoczął naukę zawodu zecera w Zakładach Graficznych w Wolsztynie. W 1928 r. podjął pracę w tych zakładach, a następnie w Lesznie, Poznaniu i Gnieźnie. W latach 1928-1930 odbył



obowiązkową służbę wojskową w 88 p.p. w Mołodecznie na Wileńszczyźnie. Po powrocie z wojska podjął dalszą pracę w Zakł. Graficznych, przejmując z powodu śmierci ojca (1929 r.) obowiązek utrzymania rodziny. Był kierownikiem powiatowym Stronnictwa Narodowego. W 1934 r. uczestniczył w działaniach przeciw powstającym w Wolsztynie niemieckim grupom faszystycznym. W październiku za udział w bojkocie wyborów do Sejmu został aresztowany i osadzony w Berezie Kartuskiej z zakazem powrotu do strefy nadgranicznej. Po zwolnieniu, w marcu 1936 r. przeprowadził się do Torunia, gdzie ożenił się z Heleną Dudek (zamieszkali przy ul. Żwirki i Wigury 77, a od 1947 r. – ul. Konopnickiej 29) i podjął pracę w Zakładach Graficznych w drukarni „Słowa Pomorskiego”. W sierpniu 1939 r. zmobilizowany został do Baonu Zapasowego 33 p.p. w Białej Podlaskiej. Uniknąwszy niewoli, w poł. października wrócił do Torunia, gdzie natychmiast został aresztowany przez Selbstschutz i osadzony w Forcie VII. Po miesiącu pobytu wy dostał się wykorzystując możliwość dołączenia do grupy zwolnionych młodych Polaków. Podjął udaną ucieczkę do Kutna, gdzie po paru tygodniach nawiązał kontakt z por. Pawłem Piątkowskim – organizatorem KOP na Pomorzu. Za jego namową (upewniwszy się, że nie jest poszukiwany) wrócił do Torunia. Wspólnie z Wiesławem Stremlauem, Marianem Tuszewskim, Zofią Jackowiak stworzył pierwszą w Toruniu komórkę tej organizacji. Początkowa działalność Przybyły polegała na poszukiwaniu „wtyczek” w niemieckim wojsku, rozpoznawaniu numerów jednostek i ich zadań, na zdobywaniu wiadomości o ruchach wojsk niemieckich i o eksterminacji Polaków oraz na uświadamianiu i przygotowywaniu Polaków pracujących w obiektach wojskowych i zakładach amunicyjnych do sabotażu. Wkrótce nawiązał też kontakt z „Grunwaldem”, zostając kurierem na Poznań i Kutno oraz łącznikiem mjr. M. Cerklewicza – organizatora „Grunwaldu” w Toruniu – z Kmdą Główną KOP w Warszawie.

W maju 1940 r. na polecenie tej Kmdy dostał się do pracy – najpierw jako niewykwalifikowany robotnik, wkrótce jako zecer – do drukarni organu NSDAP „Thorner Freiheit”, gdzie wykonywano również blankiety wszelkich niemieckich dokumentów policyjnych i urzędowych. Wykradał takie blankiety, podrabiał pieczętki i preparował fałszywe dokumenty na użytek członków KOP (także dla siebie jako akwizytora „Thorner Freiheit”) oraz innych Polaków ukrywających się i licznie przerzucanych do GG. (przeważnie przez Żychlin w kierunku Kutna). Utrzymywał ścisłe kontakty z por. Władysławem Jaworowskim – członkiem KOP działającym w Kutnie. Współpracował z Wiesławem Stremlauem i Marianem Tuszewskim z komórki wywiadu i kontrwywiadu KOP, zwłaszcza od maja 1940 r. po otrzymaniu nominacji na Kmdta rejonu KOP obejmującego powiaty: Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Rypin, Lipno i Toruń. Zwerbował na tym terenie wielu członków, którzy przekazywali mu wiadomości wojskowe i gospodarcze. Jednocześnie był w kontakcie z przedstawicielami innych tajnych struktur: Tadeuszem Kazimierzem Łęgowskim – kmdtem Insp. ZWZ-AK Toruń (pocz. członkiem „Grunwaldu”) i Wacławem Ciesielskim – szefem Wydz. Administracji Cywilnej ODR. W lipcu 1940 r. uczestniczył w odbytej w domu Ciesielskiego naradzie z udziałem Józefa Ratajczaka – pierwszego kmdta Okr. SZP-ZWZ-AK Pomorze, Józefa Chylińskiego – szefa Sztabu KO Pomorze i Antoniego Antczaka – Delegata Okręgowego Pomorze Rządu RP na Kraj. W ramach współpracy z ODR utrzymywał częsty kontakt z Janem Nowakiem (w punkcie kontaktowym w jego zakładzie stolarskim przy ul. Mickiewicza 97). W lipcu 1940 r. opracowywał z nim sprawę pomocy dla angielskich jeńców wojennych przebywających w fortach na Rudaku. Od Nowaka otrzymał dane o

11/12

stanie obozu, zdobyte przez jego syna Tadeusza zatrudnionego jako robotnika i przez tłumaczkę o nazwisku Puchowska. Dane te, z przeznaczeniem dla celów wywiadowczych przekazał Przybyła do Kmdy Głównej KOP przez kuriera Jędrzejewskiego (b. policjanta z Czernikowa). W dniu 3 X 1940 r. został aresztowany przez gestapo toruńskie (w grupie 11 członków KOP z Torunia) na skutek zdrady tegoż kuriera, który okazał się (pod nazw. Lorenz) konfidentem toruńskiego i grudziądzkiego gestapo. Razem ze Stremlaem i Tuszewskim został umieszczony w więzieniu gestapo toruńskiego, następnego dnia przewieziony do więzienia gestapo w Grudziądzu. Zarówno na przesłuchaniu w Toruniu, gdzie był konfrontowany z J. Nowakiem, jak i w Grudziądzu całą winę za dane wywiadowcze przyjął na siebie. Po śledztwie, trwającym do 10 III 1941 r., na wniosek grudziądzkiego gestapo przekazany został do obozu konc. Stutthof i oznaczony nr. 10551. Tu pełnił funkcję blokowego, pomagając według swych możliwości współwięźniom. W kwietniu 1942 r. pełniąc służbę obozową umożliwił ucieczkę więźniowi o nazw. Viola. Na podstawie zastrzonego orzeczenia grudziądzkiego gestapo (z grudnia 1942 r. i stycznia 1943 r.) za „zdradę stanu”, przesłanego do kmdta obozu Stutthof, Przybyła miał być przekazany do obozu Mauthausen III stopnia. Pozostał jednak w Stutthofie aż do ewakuacji więźniów na Zachód rozpoczętej w styczniu 1945 r. Uwolniony 3 V 1945 r. powrócił ze strefy amerykańskiej 23 tegoż miesiąca do Torunia. Po kilkumiesięcznym leczeniu podjął od 1 II 1946 r. pracę w Zakładach Graficznych przy ul. Rabińskiej. Ze względów zdrowotnych w 1954 r. przeniósł się do pracy w Przedsiębiorstwie Budownictwa Wiejskiego, przemianowanym później na Państw. Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego (ostatnie stanowisko – kierownik Działu Inwentaryzacji). W 1973 r. przeszedł na emeryturę. W ostatnich latach tracił wzrok. Zmarł 14 X 1985 r., pochowany razem z żoną (zm. w 1963 r.) na cmentarzu św. Jerzego.

Przez cały okres powojennej pracy zawodowej udzielał się społecznie. Był współorganizatorem i kilkuletnim sekretarzem Oddziału Komitetu Pamięci Polaków zamordowanych w Barbarce i na Glinkach oraz Żydów zamordowanych w Chorabiu, radnym miejskim dwu pierwszych kadencji z ramienia Stronnictwa Demokratycznego i sekretarzem Miejskiego Komitetu SD, ławnikiem sądowym przez szereg lat oraz członkiem Komitetu Kult. Fizycznej i Turystyki.

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1987), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1946), Odznaką Grunwaldzką (1959), Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 (1959).

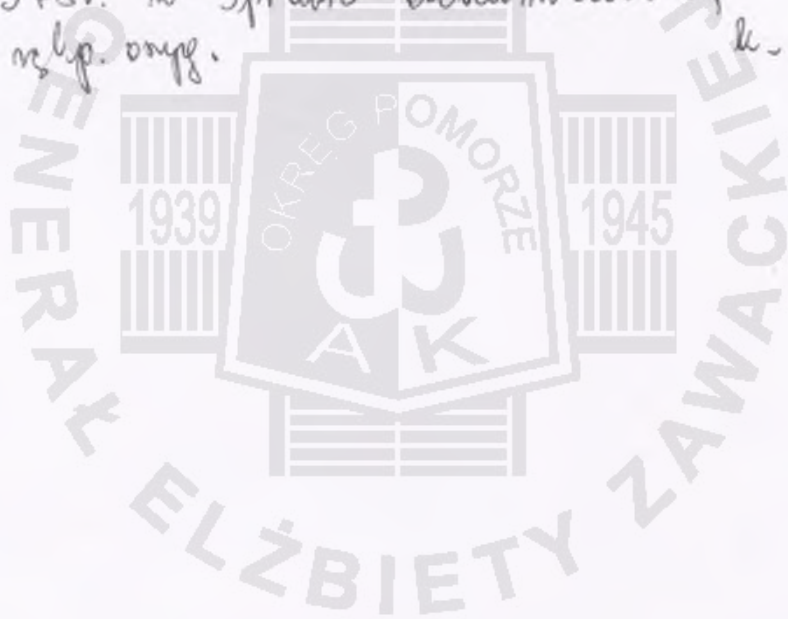
Ożeniony z Heleną Dudek (dwukrotnie na okres 7 i 5 tygodni aresztowaną przez Niemców), miał córkę Mirosławę (ur. 1938, zam. Kurek) z zawodu księgową mieszkającą w Toruniu oraz 3 synów: Janusza (ur. w 1939 r.), mieszkającego w Toruniu, Mariana (ur. w 1947 r.) mieszkającego w Chorzowie – z zawodu techników mechaników i Krzysztofa (ur. w 1950 r.) mieszkającego w Toruniu, technika przemysłu spożywczego.

AMSt., Rel. T. XXVII; AP AK, Kartoteka Insp. Toruń, T.: Bednarski A., Gruss J., Jedwabna U., Łęgowski T. K., Przybyła A.; Ciechanowski K., *Ruch oporu...*; Gąsiorowski A., *Geneza...*, s. 74, 76, 84, 86, 87, 90.

Anna Zakrzewska

IV/1. Korespondencja z dr. Konradem
Ciechanowskim. i Z B o W i D

1. List do A. Przybyty z 14.10.1975 r.
w sprawie prestanta fotokopii dokumentów
„tenki wiązania”, kserokop. napisu k. 1 s. 1
2. List do G. Ciechanowskiego z 18.10.1975,
polwit. w/w dokumentów, kserokop oryg. k. 1 s. 2
3. Piśmo A. Przybyty do Z B o W i D
w Toruniu - Zarząd Wojewódzki - z
23.11.1978 r. w sprawie dokumentów,
kserokop. napis. oryg. k. 1 s. 3



Konrad Ciechanowski
ul. Dworska 29 m.25
80-506 Gdańsk

Gdańsk, dnia 14.10.1975r.

TV 11/1

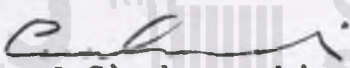
Wpłynęło dnia _____

Ldz. _____

Wielce Szanowny Panie Adamie!

Oczekiwałem na pismo od Pana w sprawie poświadczenia z Muzeum o Pańskim uwięzieniu w Stutthofie. Pismo takie jednak do mnie nie dotarło. Fragnąc być słownym przesyłam Panu obiecane przeze mnie fotokopie teczek więźnia. Zrobiłem zdjęcia najistotniejszych dokumentów. Proszę o potwierdzenie jej odbioru. Jak czuje się Pan po Bachotku? Jak Pan dojechał do domu?

Łączę wyrazy szacunku i poważania oraz serdeczne
pозdrowienia.


Konrad Ciechanowski

Adam Przybyła
ul. Konopnickiej 29 m. 1
87-100 T o r u n

W/1/3

Torun, dnia 18 października 1975 r.

wielce szanowny Panie Doktorze!

Jestem niezmiernie wdzięczny Panu, Panie Doktorze za przesłane mi fotokopie mych akt więzienia Stutthofu. Nie pisałem zaraz po powrocie z Bachotka gdyż czułem się nie bardzo, ale dziś już wszystko dobrze.

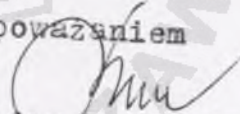
Dotrzymuję również słowa i odwrotnie przesyłam obiecany proporczyk z mieczykiem. Szukałem w domu jeszcze innych pamiątek z okresu przedwojennego, lecz bezskutecznie, gdyż po zabraniu mi przez Niemców mieszkania wszystko poginęło.

Dziękuję również Pańskim młodym naukowcom, którzy pewnością również przyczynili się do zrobienia tych odbitek.

Będę starał się być z wami w kontakcie i wykorzystam każdą okazję by was odwiedzić. Jeśli będę wam mógł być pomocnym w jakichkolwiek sprawach dotyczących historii Stutthofu, stoję zawsze do dyspozycji.

oraz dla sympatycznej grupy Pańskich Pracowników

Z poważaniem


/Adam Przybyła/

Adam Przybyła
ul. Karczmarska 29 m 1
87-100 Toruń

Toruń, d. 23 stycznia 1978 r.

Zmierzal Projownik
o wolności i bezcennej
Zusped wojenradki
ob. Gabriel Wąsowski
ul. Piłsudskiego 1
87-100 Toruń

W zmierzal z otępieniem partentka, z tenf. Zarząd odnoś-
nie nadawania mojej relacji o szkodliwych opiatalności
w latach 1939-1977r dawno, uprzejmie, że w tej chwili
nie jestem w stanie tego uczynić z uwagi na wielki
szok, którego doznałem po ostatniej rozmowie z ob. Stanczyński.
Nie dość, że ob. Stanczyński nie chce wydać swoich foto-
kopii o numerach A4, które są odbiciem swoich oryginalnych
akt Gestapo Gmiesiedy i bloku Kassa. Stuffed to jeszcze ostatnio
oswiadczył mi, że jest niepełne, że byłem w organizacji kon-
spiracyjnej w czasie okupacji i czy wogóle sięgnęli w bloku
do końca wojny.

Pomógł oswiadczył mi ob. Stanczyński, już po tym roku
tenf, że widzę promień, który przedstawia moje fotokopie
„On go usadzi” - wobec tego porzucił mi swoje wspomnień
nie jestem zdolny do napisania rozgłoszeń. Po ostatniej roz-
mowie z ob. Stanczyński, kilka moich przyjaciół wspomnieli
i onf, że de Dpis chory. Z tych to powodów proszę, abyście mogli
własnego uznania, nie będą miał pretensji, a będą miał żal,
że tak mnie się traktuje za swoje prace ukonspiracji i za 32-letni
prace spierają.

Adam Przybyła

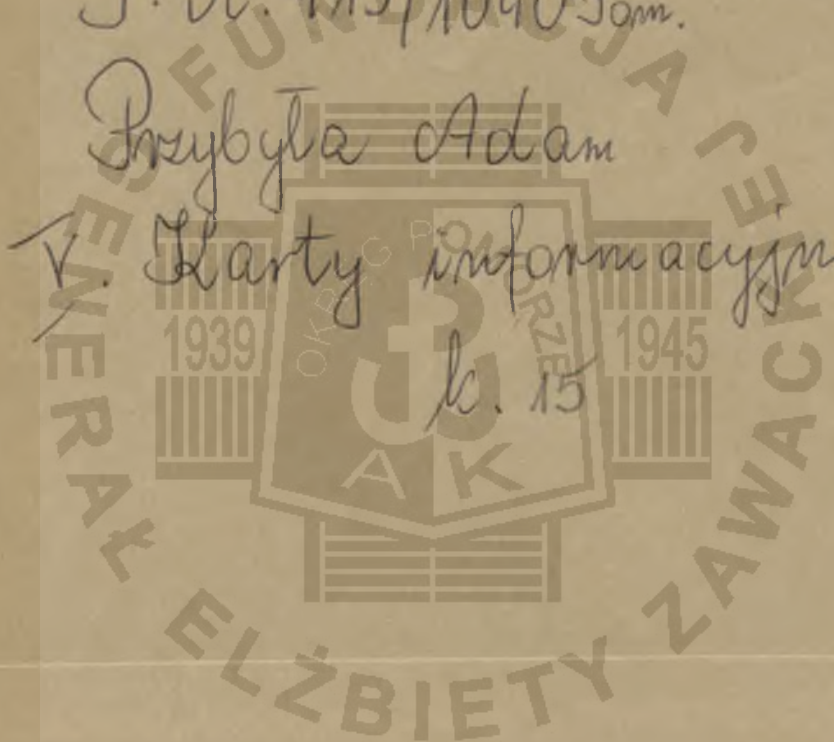
Torun

T: K: 415/1040 Pom.

Przybyła Adam

Warty informacyjne

l. 15



Przybyła Hdoem

Torun
Gromwald

179 i Biermactwiy moze poinformowaci o
Gromwaldzie - kwarantanny

musia Torun Krasnowicki 29

tel 21-28-69

(byl Angl. moze sygnalizowac, kwoza Ratajoraka)

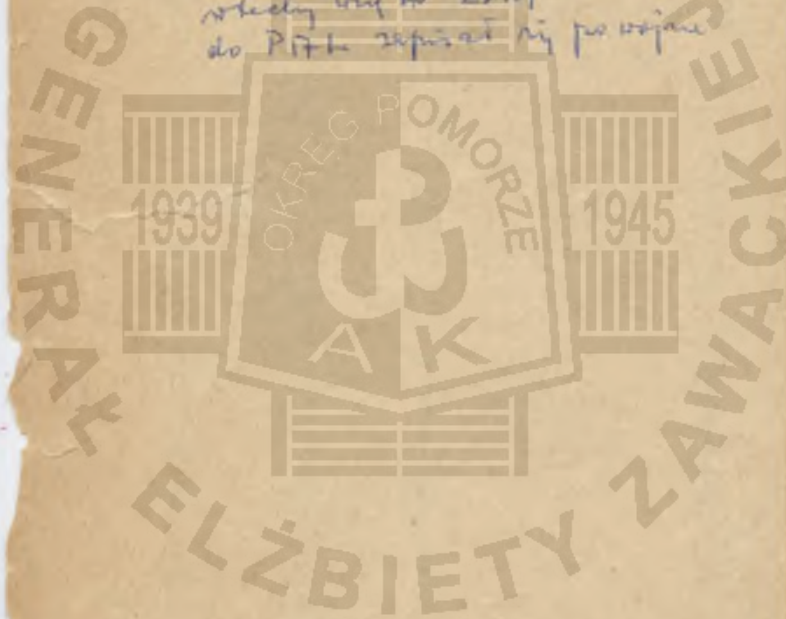
marzec tel 10 81 byt u Ko Pii - was spotkiet
Ratajoraka, Angl. w kwiatoch
kwiet. XI 40 (przy danj przed awanturami Gromwaldki)

[K. Lickanowski 173 Wism. smek]

na g. miedzy rel. sygnaliz. Jednego z nich z sekretora
veche! →

Przemysław (a przed nim inżynier z KOP)
płynął do jego domu z Czerwona
kuchnia KOP do pracy

Stroniam, że awanturę
niektórzy z Górnego
wtedy wzięli do
do Półki zapisali się po wojnie



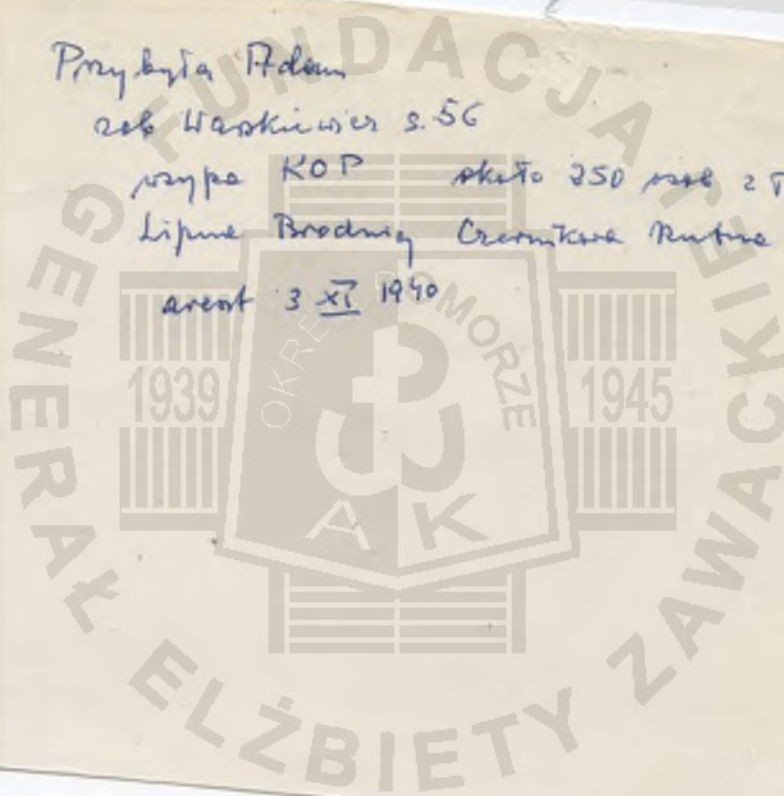
Przybyła Płdów
zob. Warkiszew s. 56

Termin
KOP

wzrost KOP około 250 mm z Torunia

Lipnie Brodny Czarnkowska Rutka Hanusz

arcont 3 x 7 1940



T

Toruń
3

Przebyła Adam
redaktor „Stora Pomorskiego” z Torunia
aresztowany w 1940 r. w związku ze sprawą
gadwabnej i innych

ul. Gadwabna 4: str. 2

Przybyć Adam

Tomii 4
Grunwald

ortoneli "Grunwaldu", arondowany na przel. 1940/41;
ok. 1970 r. pracował w Towarzystwie Przedsiębiorstw
Budownictwa Ogólnego

rel. Płojcego Przedsiębiorstwa - M-24

KP-IV/193

2/

TORMY
KOP 5
GRUMWALD

PRZYBYŁA ADAM

dob. t. Gruss Józef - KO, M-24

ff x 11/94



PRZYBYŁA ADAM ps. "Bywalec"

KOP
TORUŃ

- 7 -

6

- 1) Jak wynika z dokumentów niemieckich, od maja 1940r. A. Przybyła, ps. "Bywalec", był kmdtem rejonu lub obwodu KOP obejmującego powiaty: Chetmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Rypin, Lipno i pow. toruński. Zwerbował on do organizacji wielu członków.
- 2) jako rzecz drukarni toruńskiej wykradał różnego rodzaju formularze drukowane dla policji i niemieckich urzędników (potrzebne przy przesłuchaniach).
- 3) Aresztowany 3.XI.1940r., podobnie jak i inni członkowie toruńskiej KOP.

Zm.: A. Gasiorowski, KOP, [w:] Walka podziemna ..., s. 293
MG: '94 296, 299.

Przybyła Adam Tomu
"Grunwald" 7

Łazisnik Wartawa Ciestełskiego.

zob: pr. mgr. El. Besszyński, Pozna-
ńskie org. kosp. w m. Tomu
w l. 1939-45, s. 37

AG. XII 04

Innybył a Adam

Tomii
KOP

8

Dostarczyć oryg. niemieckich
dokumentów - zecer Tomińskiej
drukarni.

zob. pr. mgr. H. Beszczyński, Poznańskie
org. kasp. w m. Tomiu w l. 1939-
- 45, s. 81. (Ist. Fund.)

Wsk. XN/04

a Przybyła Adam Tomi
Grunwald 9

Łącznik W. Ciesielskiego
do kier. organizacji p.m. "Ojczyszna"
w Poznaniu.

sob. L. Ciechanowski, Kateriety,
m. 3. 6

WS. XI '04

Przybyła Adam Tomini
KOP 10
Zecer w drukarni w Tomini, dru-
kującej formularze dla poligii i inne
niemieckie dokumenty. Dostawca
organizacji ony. drukar niemieckie.

zob. Dr. Ciechanowski, Materiaty,
a. II s. 2

288-X104

Przybyła Adam

Torun

11

Członek KOP-u, jako szef drukarni w Toruniu, które drukowała różnego rodzaju formularze dla policji i urzędów aparatu okupacyjnego, przekazywał oryginalne druki konspiracji. W ten sposób udało się przemyścić do Generalnej Główni cały szereg osób. Arxet. przez gestapo 3 XI 1940 r.

Kob. Spieszczenie Kofu Kopce

S. IV/12, 13

nr VIII/09

Przybyła Adam

Toruń

12

Łącznik utrzymujący kontakty między
"Gierkami" (organizacja z Poznania) a "Grun-
waldem".

Kob. Apulejusze Tofii Kropce

S. IV/11

Mar VII/09

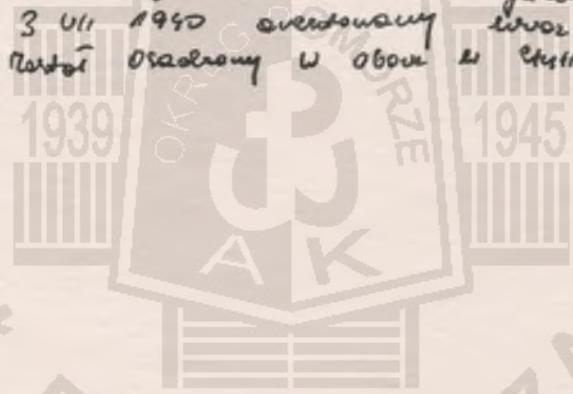
Pugbyta Adam

Tomasz
Komenda Obwodowa
Polska

13

Pracował u doktora przy ul. św. Leokady, około czasu
miał możliwość skontaktować się z organizacją dokumentalną.
Prawdopodobnie byłby organizacją w Gnieźnie? Jaka była organizacja
do Torunia. 3 VII 1945 awansowany wraz z Tuszewskim
i Stenfaucem. Partia Osadnicy w obornie w Kuybysze.

et



rod. T. ośrodek Drogocina w. k. 352/1358 P. w. - w Kuybysze
z dokumentacją Kom. Ak... s. 14 (imp. 1358)
17 VI '43

Przybyła Adam

Toruń 14
2008

ps. "Bywalec", Stefan Bywalec"

zob. Gąsionowski A., Słomenda Obrońców
Polski..., Toruń 2012, s. 254, passim.

kl. II / 15

Trzybyła Adam
ps. "Bywalec"

Towarzystwo
K 03 15

zob. Chranowski B., Gosiński A.,
Steyer H., Polska Podziemna
na Pomorzu..., Gdańsk 2005,
s. 651, passim.

28. II '15



Toruń, ul. Konopnickiej 29 } nieaktualne
(3.08.98).

Łódź: Tomi Rubinko 3
ul. Stefana Solomęgi
[syn]

Toruń, B. Chlebny
córka
Mirosława Kunek

M-415-1040

Toruń
Grunwald
KOP

+ Przybyła Adam

Przybyła Adam

